

Przedobryniek

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 99

Wydanie Ł

Rok 67

Piątek, dnia 30 kwietnia 1937

Proces 35 narodowców z Czyżewa

Dramatyczny okres wypadków styczniowych

Przed sądem Rzplitej odżyją fakty, które mówią o konieczności rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce

Łomża, w kwietniu

W mieście nieustających procesów narodowców, w Sądzie Okręgowym w Łomży, rozpoczyna się dziś w czwartek 29 bm. rozprawy na dwa dni, wielki proces 35-ciu młodych narodowców, oskarżonych — jak wynika z doręczonego im obszernego aktu oskarżenia, liczącego 16 stron pisma maszynowego — o to, że dnia 5 stycznia 1937 r. w osadzie Czyżew, pow. wysoko-mazowieckiego, podczas odbywającego się tam jarmarku, brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się czynnej napaści na będące w służbie patrolowej i w pogotowiu dwa plutony Policji Państwowej, przez jednoczesne zaatakowanie kłonicami i kamieniami funkcjonariuszy P. P., oraz dopuściło się gwałtownego zamachu na życie ludności żydowskiej, przez bicie Żydów na targowisku.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w art. 163 K. K., tj. w klasycznym już artykule o zbiegowisku publicznym. Podobne procesy z udziałem licznych oskarżonych narodowców odbywały się już nawet w tym roku w Sądzie Okr. w Łomży, że wspomniemy choćby 3 procesy o zajęcia w Zambrowie, o zajęcia w Wyszonkach Kościelnych, a zajęcia w Długosiodle, o zajęcia w Śniadowie, o zajęcia w Wysokim-Mazowieckim, w wyniku których w końcu grudnia i na początku stycznia tego roku powędrowało do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej 11-tu członków Str. Nar., z adw. Marianem Jurszem, Albinem Orgańskim, Stefanem Kraszewskim, braćmi Pogorzelskimi, Stanisławem Skrzyszewskim na czele.

W sprawie o zajęcia w Czyżewie, jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia, przypomni się opinii publicznej dramatyczny okres styczniowych wypadków w Wysokim-Mazowieckim, podczas których przybyły większe ilości oddziałów policyjnych, a w szczególności tzw. policji pomocniczej, do pow. wysoko-mazowieckiego i tam przez pewien czas kwaterowały, uspakajając podniecone nastroje antysemityczne energicznej ludności tego powiatu, gęsto zaludnionego przez szlachtę zaściankową.

„MILICJA NARODOWA“

Z uzasadnienia aktu oskarżenia wynika, iż kierownik obwodu Stronnictwa Narodowego, oskarżony Stefan Kraszewski, proponował Staroście utrzymanie porządku, o ile zezwoli, by na rynku podczas jarmarków funkcjonowała milicja narodowa z opaskami na rękach, w przeciwnym bowiem wypadku Kraszewski nie mógłby wziąć odpowiedzialności za spokój, a tylko mógłby odpowiadać za członków Str. Nar. Starosta, dr Świątkiewicz, nie zgodził się jednak na tę milicję. W rezultacie doszło do zajść, przedstawionych w akcie oskarżenia, podczas których zraniono lekko 2 oficerów policji, 17 szeregowców policji, pobito 14 Żydów, w tem 5-ciu ciężko, przy czym jeden z nich, znany w okolicy siłacz,

Zelik Jeleń, zmarł nazajutrz po zajęciach w szpitalu w Warszawie. P. Kraszewskiego, który podjął się akcji uspokojenia nastrojów ludności, wysłano nazajutrz po zajęciach do Berezy Kartsukiej.

35-CIU OSKARŻONYCH

Na ławie oskarżonych zasiada 35 młodych narodowców, z których kilku odpowiada z więzienia, a pozostali — z wolności. Ani jeden z pośród 35-ciu oskarżonych nie był dotąd sądowo karany.

Oskarżeni są: 1. Antoni Cymer, 2. Stefan Kraszewski, 3. Kazimierz Grodzki, 4. Stefan Jaźwiński, 5. Stefan Netter, 6. Edward Krystosiak, 7. Jan Oldakowski, 8. Marian Gwardiak, 9. Aleksander Tymiński, 10. Kazimierz Magielski, 11. Mieczysław Białous, 12. Julian Włostowski, 13. Józef Koc, 14. Bolesław Gąsiewski, 15. Czesław Kietliński, 16. Tadeusz Zawistowski, 17. Jó-

zef Bieliński, 18. Piotr Pietrzak, 19. Kazimierz Murawski (s. Antoniego), 20. Konstanty Netter, 21. Henryk Dąbrowski, 22. Józef Bieńkowski, 23. Waclaw Kacprzak, 24. Jan Jasionek, 25. Kazimierz Murawski, (s. Walentego), 26. Antoni Zyłowski, 27. Jan Zaręba, 28. Kazimierz Godlewski, 29. Waclaw Godlewski, 30. Leopold Wyszynski, 31. Józef Suchnicki, 32. Stefan Kuropatwa, 33. Mieczysław Godlewski, 34. Stanisław Godlewski i 35. Lucjan Obrębski.

Wśród oskarżonych jest kilku nieletnich

Zbrodnia pod wpływem filmów

Ujęcie morderców córki posła paragwajskiego

Wiedeń. (PAT) Policji udało się ująć sprawców zamordowania Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju w Wiedniu. Są nimi czterej chło-

Przeciwno oskarżonemu Cymerowi sprawę już umorzono.

120 ŚWIADKÓW

O rozmiarach procesu świadczy wielka ilość powołanych świadków, tj. około 120. Prokurator powołał 42 świadków, w tym 14 policjantów i 18 Żydów. Oskarżeni wskazali 73 świadków, przeważnie alibistów. Wobec wielkiej ilości oskarżonych i świadków proces prawdopodobnie przedłuży się do 3-ch dni.

OBRONA

Oskarżonych narodowców bronić będą solidarnie pp. adw. Adam Mieczkowski, niestrudzony obrońca w licznych procesach narodowców w Łomży, oraz pp. adwokaci: Konrad Borowski, Bogusław Jeziorski i apl. adw. Stefan Niebudek z Warszawy.

Prasa żydowska zapowiada wniesienie trzech powództw rzekomo uszkodzonych Żydów.

Pismo nasze zamieści specjalne sprawozdanie z tego procesu.

STEN

Ukamenowanie 12-letniego chłopca

Zbrodni dokonała grupa rówieśników ukamenowanego

Paryż. (PAT) Opinia publiczna w Lyonie została szczególnie poruszona niezwykłym wydarzeniem ukamenowania na śmierć 12-letniego chłopca, syna zamożnych rodziców przez grupę dzieci w wieku od 12 do 13 lat ze sfer robotniczych.

Grupa ta podburzona widocznie atmosferą nienawiści klasowej, bez żadnej istotnej przyczyny zaatakowała

młodego Pawła Gignaux. Po krótkiej nierównej walce obalono go na ziemię i kamieniami rozbito głowę. Chłopiec zmarł w drodze do kliniki.

Zajście to zostało poruszone na posiedzeniu Rady Miejskiej w Lyonie. Prezes Herriot potępił w niezwykle ostrych słowach atmosferę, która mogła doprowadzić do tego rodzaju wypadku.

pracy, z których najstarszy liczy około lat 20, zorganizowali bandę celem napać na samochody.

Na płaszczu jednego z nich, Schlegela, odkryto ślady krwi. Jak się zdaje, był on bezpośrednim sprawcą morderstwa, podczas gdy współnicy jego stali na straży. Policja sprowadziła aresztowanych na miejsce zbrodni, gdzie w czasie przesłuchania obciążali się wzajemnie zeznaniami.

Nie ulega wątpliwości, że morderstwo miało charakter rabunkowy. Fakt znalezienia przy zwłokach ofiary ręcznej torebki z kosztownościami, należy wytłumaczyć tym, że Ingrid Wiengreen upadając zasłoniła ją swym ciałem przed oczyma morderców.

Wiedeń. (PAT) Z zeznań morderców Ingrid Wiengreen wynika, że po bezskutecznej próbie zatrzymania samochodu, prowadzonego przez niejakiego Lawadila, udało im się wskoczyć na stopnie samochodu Schlegel oddał do niej pierwszy strzał, trafiając ją w plecy, w chwili gdy broniła mordercom wejścia do samochodu. Następne dwa strzały oddał morderca z bezpośredniej bliskości w głowę ofiary, mimo, iż błagała o darowanie jej życia.

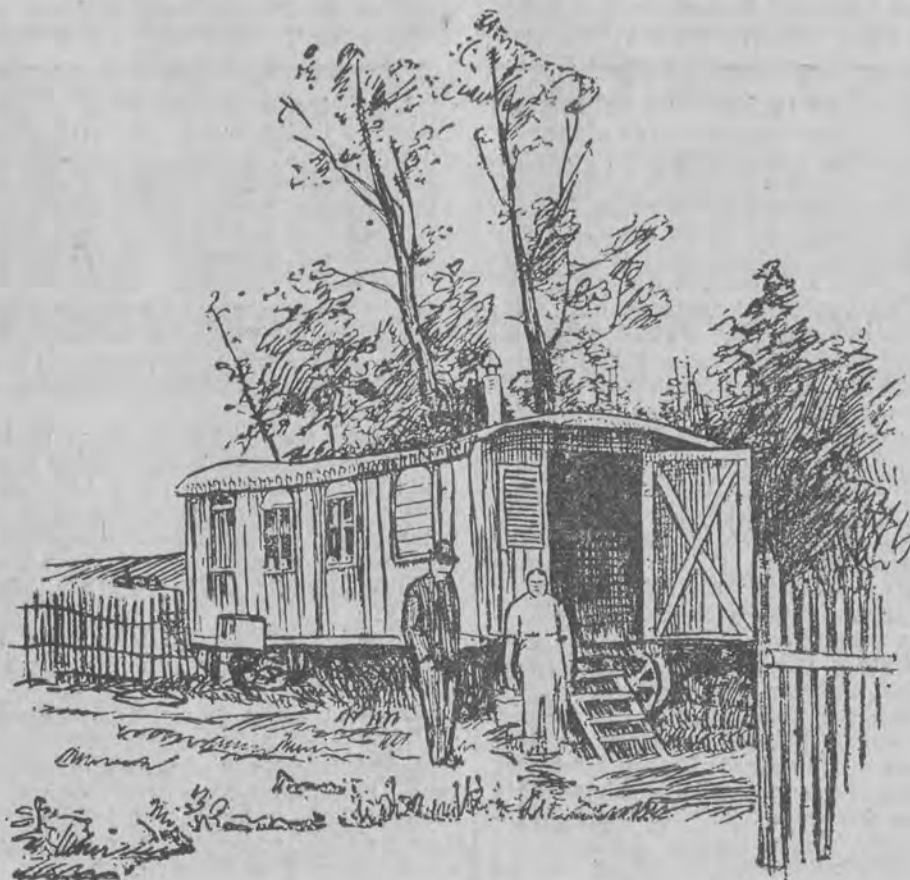
Po dokonaniu zbrodni mordercy zbiegli do pobliskiego lasu, pozostawiając na miejscu opróżnioną walizkę, która nie zawierała żadnych wartościowych przedmiotów. Torebka z klejnotami uszła uwadze bandytów. Mordercy twierdzą, że zbrodnię popełnili pod wpływem filmów kryminalnych.

Trąd w Rumunii

Bukareszt. (ATE) Władze sanitarne stwierdziły niepokojący wzrost liczby zachorowań na trąd w całym kraju, a zwłaszcza w Besarabii, Oltyunii i Dobrudży. Dotychczasowe zakłady, służące do izolacji trądowatych, okazały się niewystarczające.

Zginęło 20 osób

Waszyngton. (Tel. wł.) Obliczono, iż w czasie ostatniej powodzi w stanach Pensylwanii, Ohio, wschodniej Wirginii, Maryland i południowej Karoliny utonęło 15 osób a 5 zginęło. Z Ontario donoszą, że straty, jakie poczyniła powódź, wynoszą 3 miliony dolarów



Historyczny wóz Drzymaly według ówczesnego rysunku.

Pierwszomajowe oszustwo

Łódź, 28 kwietnia
Dzień 1 maja ma swą wymowę — wymowę tragiczną.

Na ulice miast wylegają masy ludzi istotnie przeżytych wyzyskiem, gnębionym nędzą, ludzi pełnych gniewu. Dzień ten ma swój gest w powietrzu, huczy groźba odwetu za poniewierkę. Tragizm zaś polega na tym, że masy te są prowadzone przez oszustów politycznych, którzy świadomie dają do zakucia robotników w jeszcze twardsze kajdany wyzysku ekonomicznego i politycznego, niż się to dzieje w ustroju wolnokapitalistycznym.

Po pierwszych naiwnych, ale szczerych próbach Fouriera i Owena, którzy dostrzegli nędzę wyzyskiwanych mas robotniczych i próbowali szukać dróg wyjścia, żydostwo sprostę zblizając się niebezpieczeństwem. Postanowiono tedy wydelegować „swoich”, którzyby ujęli w ręce rodzący się ruch ku wyzwoleniu świata pracy i kierowali nim tak, aby zamiast wyzwolenia w razie ewentualnego zwycięstwa doprowadzić do jeszcze gorszego wyzysku.

Żydostwo pracowało na dwa fronty. Z jednej strony Lassal, Marx, Kautsky, Libknecht (aryjczyk związany z żydostwem ścisłymi węzłami pokrewieństwa), Róża Luxemburg, Trocki, Kaganowicze... Oto ekipa wodzów socjal-komunizmu. Z drugiej strony Rotszyldowie, Warburgowie, Toeplitze, Koeno-wie, Eitingonowie, Szellowie, Werthei-my. Wielcy finansisci, zakuwający świat w kaganiec ze złota!... Nie branie i takich, którzy, jak Blum, doskonale umieją pogodzić działalność socjalistyczną z posiadaniem milionami.

I tu i tam Żydzi!
Obojętną rzeczą jest dla nich, który z nich zwycięży. Czy masy robotniko-gojów uda się zakuć w kajdany ustroju wielkokapitalistycznego, czy też komu-nizm — oni zawsze będą górą! Zostaną albo dyrektorami trustów i banków, albo też komisarzami „ludo-wymi” od przemysłu. Nie chodzi prze-cież o tytuł, a o kierownicze i decydu-jące stanowiska...

W krajach wolnokapitalistycznych dzień 1 maja świętuje się jako zapo-wiedź przyszłych porachunków. Ma tu on posmak obietnicy i groźby. Jest jednak jedno państwo, w którym 1 ma-ja świętuje się, jako dzień zwycięstwa — ZSRR...

Jeden z czolowych publicystów so-cjalistycznego „Robotnika”, Czapiński, przed kilku dniami tak pisał o Rosji:

„Hasła międzynarodowe coraz rzadziej są rzucane ze szpalt „Prawdy” i „Izwestij”. Natomiast coraz częściej, już niemal co dzień, niemal w każdym artykule czytamy takie słowa, jak „nasza kochana wielka ojczyzna”, „nasza sławna armia” itp. „Rodzina!” (ojczyzna) jest to zasadni-czy motyw całej sowieckiej publicy-styki.”

Rosja przestała być „ojczyzną wal-czącego proletariatu”, a oddawna już stała się państwem czerwonych imper-ialistów! Przyznają to nawet sprzy-mierzeńcy komunizmu, razem z komu-nistami kroczący we „wspólnym fron-cie demokratycznych”...

Może jednak w tym kraju spełniły się marzenia mas robotniczych, może tam obok imperialistycznych dążeń mamy i swobody i dobrobyt?...

Pytanie to ma sens wyłącznie reto-ryczny. Nikt się dziś już nie ludzi, powszechnie i od dawna wiadomo, że nigdzie nie ma takiego straszliwego wyzysku, jak właśnie w Rosji. Przed paru tygodniami pisma różnych od-cieni doniosły, że ostatnio aparat bu-rokratyczno-komunistyczny zabrał się do poważnej „czystki” w sowieckich związkach zawodowych! Wiemy, co to oznacza Butyrki, Solówki, G. P. U., masowe egzekucje i tak straszliwy terror, o jakim poza Rosją nikt nie ma pojęcia! Bo oszukany robotnik wciąż się próbuje bronić, nieśmiało próbuje się jednak dławione. Związki zawodowe, które na całym świecie są organizo-wane jako ostoje mas robotniczych, w Rosji zmieniły się w instytucje do u-żarzmiania robotników. Gdy słynna „stachanowszczyzna” wysysa resztki sił niedożywianych organizmów, gdy nadliczbowe, tak zwane „udarnyje” godziny walą z nóg, gdy płace są wciąż obniżane, a w rezultacie rodzi się roz-paczliwy odruch samoobrony... Obok uzbrojonych gepistów zjawiają się przewodniczący klasowych związków i katują!

W „sowieckiej ojczyźnie” nie ma

Rozmowy Edena w Brukseli

Niemcy godzą się na projekt, lecz wysuwają swoje zastrzeżenia — Belgia odmawia

London. (Tel. wł.) W związku z rozmowami ministra Edena w Brukseli koła polityczne podkreślają, że po porozumieniu W. Brytanii z Belgią należy przystąpić do rokowań o pakt zachodni. Niemcy podobno zgadzają się zagwarantować neutralność Belgii, o ile nie weźmie ona na siebie żadnych zobowiązań względem innych mocarstw i nie udzieli innym krajom swej wojskowej pomocy, co znaczy, że nie dopuści również do przemarszu wojsk obcych przez swoje terytorium. Rząd brukselski nie zgadza się na to, gdyż byłoby to wypowiedzeniem art. 16 paktu Ligi.

Rozmowy brukselskie mają na celu zawiązanie paktu zachodniego, doty-czącego gwarancji Belgii i Holandii.

London. (PAT) Min. Eden zapy-tany wczoraj przez członka Labour Party Artura Hendersona w sprawie ostatnich układów z Belgią, dotyczą-

cych traktatu lokarneńskiego, oświad-czył:

„Wstępne wymiany poglądów, które odbyły się niedawno w sprawie zawar-cia nowego zachodniego paktu bezpie-czeństwa, wykazały, że Belgia nie ży-czy sobie dawać żadnych gwarancji pozostałym państwom i że cztery rzą-dy, biorące udział w naradach, są rów-nież skłonne zwolnić Belgię z dawania im jakichkolwiek gwarancji.”

Na dalsze zapytanie Hendersona, czy rząd brytyjski zamierza naradzić się z innymi rządami, biorąc pod uwagę, że nowy układ zmieni od podstaw traktat lokarneński, min. Eden oświad-czył, że zainteresowane państwa zo-stały swego czasu poinformowane i że nowy układ dotyczy bezpośrednio tyl-ko trzech rządów, będąc przedłużeniem układu zawartego w marcu ubiegłego roku, w którym to układzie Niemcy nie brały udziału.

Wyprawa polska na Grenlandię

Warszawa. (PAT) Za niespeł-nia miesiąc opuści Europę pierwsza polska wyprawa na Grenlandię, orga-nizowaną z ramienia Towarzystwa Ge-ograficznego we Lwowie, pod kiero-wnictwem dra Aleksandra Kosiby.

Wyjazd z Kopenhagi, statkiem duń-skim nastąpi około 25 maja.

Największe przeszkody w przybija-niu statków ekspedycyjnych do Gren-landii stanowią lody morskie. Czynną one niektóre odcinki wybrzeży tej wy-spy zupełnie dla statków niedostępnymi, nawet w najcieplejszym okresie

W zatoce Disko, leżącej w zachod-niej Grenlandii pod 70 st. szerokości geograficznej północnej, gdzie wypra-wa ma zamiar wylądować, lody zimo-we rozluźniają się w maju lub czerw-cu, zatem należy się spodziewać, że statek wiozący ekspedycję polską nie napotka na większe trudności i przy-bije do wybrzeży po dwóch, trzech ty-godniach podróży z Europy.

Bliższe szczegóły, jak i skład oso-bowy ekspedycji, obejmujący 7 osób, podane będą w niedługim czasie.

Zjazd rektorów szkół akademickich

Min. Świętosławski o projektach nowelizacji ustawy z 15 marca 1933 r. i rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich

Warszawa. (PAT) W dniu 28 bm. odbyły się w Ministerstwie W. R. i O. P. obrady zjazdu rektorów szkół aka-demickich całej Polski.

Minister oświaty prof. Świętosławski wniósł na porządek obrad szkic projektu nowelizacji ustawy z 15 mar-ca 1933 r. o szkołach akademickich. W przemówieniu wstępnym uzasadnił projekt zmiany lub uzupełnienia nie-których artykułów, tych mianowicie, które w przeciągu 4-letniej konfronta-cji z życiem ukazały swe niedostatki lub wady. Odnosi się to przede wszyst-kim do artykułów, które dotyczą wa-runków bezpieczeństwa w szkołach lub zawierają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, a następnie do art. 3, który ustala tryb reorganizacji szkół, tworzenia lub zwijania wydziałów, i katedr.

Ogólną tendencją projektowanej zmiany jest z jednej strony zapewnie-nie władzom akademickim, rektorom i senatom lepszych warunków utrzy-mania porządku w szkołach, usprawnie-nie egzekutywy ich zarządzeń, a z dru-giej strony zapewnienie szkołom stal-

szych podstaw ustroju i pracy nauko-wej.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawą nowelizacji ustawy minister poddał jeszcze pod obrady zjazdu ogól-ne wytyczne zamierzonej również no-welizacji rozporządzenia o stowarzy-szeniach akademickich, kładąc szcze-gólny nacisk na konieczność zmiany ordynacji wyborczej.

Szwajcarów to oburza!

Szafuza. (PAT) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: W czasie ćwiczeń w obronie granicy ludno-ści okręgu Randen wywołał żywe obur-zenie lot Zeppelina, dokonany ponad terenem ćwiczeń.

Agencja stwierdza, iż zdarza się to nie po raz pierwszy, że w czasie ćwi-czeń wojskowych Zeppelin krąży nad terenem ćwiczeń na b. niewielkiej wy-sokości, co wywołuje się podejrzenie. We-dług zebranych informacji sterowiec krążył na wysokości około 150 m po-nad oddziałami biorącymi udział w manewrach. Dochodzenia władz w tej sprawie jeszcze nie zostały zakończone.

strajków, bo to jest bunt przeciwko „robotniczemu” państwu, nie ma umów zbiorowych, jest państwowy cennik glodowych plac...

Ale dzień 1 maja świętuje się tu z całą pompą! Jeno, że nie robotnicy go świętują. W tym dniu przez Czer-wony Plac w Moskwie suną niekończące się kolumny wojska: czołgi, ciężka artyleria, zmotoryzowana piechota, samoloty, znowu czołgi... ZSRR od lat szykuje się do odegrania roli współ-czesnych Mongołów. Narasta czerwona fala, która gwoli marzeniom imperiali-stów z Kremla runie na podbój świata. A milionowe rzesze robotnicze konają z głodu i za każdy odruch samoobrony masowo wysyłane są w tundry Sybiru, lub poprostu „pod siennek”! Rosja jest jedynym krajem na świecie, gdzie dzień 1 maja nie jest dniem walki o prawa robotnicze, w tym bowiem kra-ju robotnik ma tylko jedno prawo — milcząc umierać z wycieńczenia!

I oto rok temu przez ulice Łodzi w pochodzie pierwszomajowym defilo-wał portret Lenina! Polscy robotnicy chronili Żydów obnoszących w dniu 1 maja wizerunek największego gnębi-ciela klasy robotniczej...

W tym roku „Łodzinian” od szeregu dni drukuje wiązankę pierwszomajo-

wych haseł, a są to dosłownie te same hasła, co i figurujące na nielegalnej ulotce komunistycznej, masowo obec-nie kolportowanej! Wyjątek stanowi jedno jedyne hasło, którego „Łodzianin” nie ośmielił się wydrukować: „Niech rozbrzmiewa pozdrowienie dla ZSRR, niestrudzonego szermierza o pokój i demokrację... Pozostałe hasła są zupełnie takie same, choć na ulotce widąc podpis Komunistycznej Partii Polski, a w „Łodzinianie” firmuje to PPS!

I to właśnie jest tragizmem obcho-dów pierwszomajowych. Polskie masy robotnicze bezkrytycznie i bezwolnie oddają się pod kierownictwo tych, co masy robotnicze dziś oszukują, a jutro pozabawić są gotowe resztek praw i zamienić w kadry bezbronnych niewol-ników.

To też każdemu świadomemu ro-botnikowi na usta ciśnie się okrzyk: Kant! Oszustwo! Granda!

Dzień 1 maja jest dniem gniewu, ale rychło już gniew masy robotniczej wyladuje się na wszystkich gnębicie-lach. Na całym żydostwie — na tych co wyzyskują w kantorach i fabrykach oraz na tych, co oszukują, mając czer-wone kokardy w klapach.



Tak
niespodzie-wanie
może zapisać każdy na postrzał. Każdy musi sobie w takim wypadku zapamiętać prostą radę:
Weź poprostu
ASPIRIN
Produkt zaufania
Preparat wyrabiany w kraju.
ng 41 035/6

Po konferencji brukselskiej

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Brukseli, że miarodajne koła belgijskie oświadczają, iż nieściślym jest, jakoby w czasie rozmów prowa-dzonych przez min. Edena z premie-rem van Zeelandem i ministrem Spa-kiem miano zdecydować, że rządy w Brukseli i Londynie dokonają w Ber-linie demarche, celem skłonienia Rze-szy do zagwarantowania niezależności Belgii.

Wyrok na działaczy katolickich w Niemczech

Berlin. (PAT) Wczoraj zakończył się proces polityczny przeciwko działaczom katolickim z Düsseldorfu. Podczas trwającej przez trzy tygodnie rozprawy sądowej, prasa narodowo-socjalistyczna atakowała gwałtownie katolicyzm i kler.

Wyrok sądu skazuje: oskarżonego Rossaint na 11 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw honorowych „za przygotowanie zdrady stanu”, oskarżonego Stebera za to samo na 5 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw, dwóch innych oskarżonych za udzie-lanie pomocy i współdziałanie na 2 i pół roku więzienia. Trzech oskarżo-nych uniewinniono.

Wyrok sądu uprawomocnił się z chwilą ogłoszenia.

Dr. med. L. NITECKI, specj. chorób skór-nych wener. i moczopłciowych.
Łódź Nawrot 32 — telefon nr. 213-18
Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 1.30—9 wiecz
W niedziele i święta 9—12.

Ofiara niesamowitej zbrodni

Kiecko. (Tel. wł.) W środę w go-dzinach rannych obiegła miasto wie-domość o potwornym morderstwie po-pelnionym na osobie 76-letniego cegl-arza Antoniego Nowickiego.

Morderstwa dokonano w jego mie-szkaniu, znajdującym się we własnej posesji przy ul. Gnieźnińskiej 80. Naj-bliższe sąsiedztwo powiadomione zo-stało o tragicznym wypadku przez żo-nę zamordowanego, 86-letnią Józefę Nowicką. Wezwana policja zastała w mieszkaniu ciało zamordowanego, le-żące w ubraniu na łóżku, które zbro-dz-one było obficie krwią. Przywołany lekarz stwierdził kilka ran klutych nożem i zadanych tęym narzędziem w tył głowy.

Zona zamordowanego zdradzała już od dłuższego czasu zaburzenia umy-słowe. Przybyła komisja sądowo-le-karska stoi wobec zagadki, kto jest mordercą i w jakim celu dokonano zbrodni. Czyżby sprawczynią miała być niepoczynała żona, to wykaże naj-bliższe śledztwo. (ka)

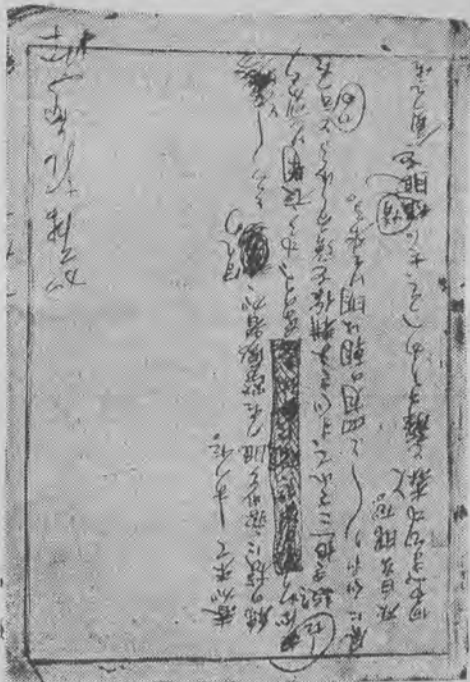
Losowanie książeczek na premiowe wkłady oszczędnościowe

Dnia 26 kwietnia rb. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 33 z rzędu losowanie książeczek na premiowe wkła-dy oszczędnościowe. serii II.

Po zł 1.000 otrzymają właściciele nastę-pujących książeczek:

51291	51620	53912	53943	53951	54313	54423
54739	54901	55273	55849	56511	56810	56913
57245	57849	58150	58555	59065	59559	59695
60147	61447	61501	61779	61934	62617	64393
65290	65399	66759	67878	72460	73791	73946
74498	75041	77496	77950	79714	79895	81618
82251	85421	88639	91902	92063	92113	92505
92543	95637	96902	98433	98821	99543	99922
99732	100443	101593	101869	103729	104166	
104277	104700	104711	109320	109395	112403	
113617	113717	114060	114240	114600	114871	
115354	116325	117239.				

Przekład japoński „Chłopów”



Pierwsza strona japońskiego tłumaczenia „Chłopów”

Poznań, 28. IV. Dyrekcja Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu otrzymała wczoraj od p. Janty-Polczyńskiego — za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Tokio — rękopis przekładu japońskiego trzeciego tomu „Chłopów” Reymonta („Wiosna”), dokonanego przez prof. Asadori Kato. (1z.)

Co piszą inni

Kwestia żydowska i etyka katolicka

Katolicka Agencja Prasowa rozesłała prasie artykuł ks. dra Zygmunta Kozubowskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego. Tematem artykułu jest sprawa patriotyzmu i kwestii żydowskiej.

Ks. prof. Kozubski stwierdza, że miłość ojczyzny domaga się obrony bytu ojczystego przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym wrogom. Stan obecny zatem kwestii żydowskiej nie jest w niezgodzie z etyką, ale stanowi wypływ troski o zagrożone dobro, stanowiące podstawę kultury ojczystej.

„Miarodajnym dla rozwoju antysemityzmu — pisze ks. prof. Kozubski — był i jest fakt, że Żydzi, oderwani od korzenia ojczystego i pod względem moralnym bez oparcia i zasad, zdobyli wiele stanowisk w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym i będąc na tych pozycjach stracili z oczu miarę dla roli, jaką mogą odgrywać w granicach chrześcijańskiej i polskiej kultury, czyli że nie wolno im wypierać, obrażać i korumpować ludności tubylczej.

„Faktem zaś jest niezaprzeczone, że Żydzi znajdują się wszędzie tam, gdzie wrota walki przeciwko chrześcijaństwu, chrześcijańskiemu porządkowi państwowemu, chrześcijańskiej rodzinie. Z nich rekrutują się najfanatyczniejsi wodzowie, najniebezpieczniejsi doktrynerzy partii marksistowskich; oni też są współwinnymi, gdy chodzi o wyzysk i nadużycia ze strony wielkiego kapitalizmu.”

Bojkot Żydów nie jest przeto żadną zemstą ale obroną własnych praw i dóbr kultury:

„Trudno nie przyznać racji tym, którzy chcą ograniczyć liczbę Żydów w pewnych zawodach, zmonopolizowanych wprost przez sfery żydowskie. Taki numerus clausus nie ma nic wspólnego z radykalnym antysemityzmem i musi leżeć na sercu każdemu świadomemu patriocie, bo predominacja żydowska w dziedzinie ducha i kultury wpływa destruktywnie i obniżającą na poziom zajętych przez nich domen i tłumia rodzimą, tradycyjną kulturę polską.

„Jest to więc zdrowy odruch narodu, walczącego o swoje odrodzenie narodowe i duchowe i o ekonomiczną egzystencję, której zagraża ludność napływowa, nie mogąca rościć sobie praw do życia i rozwoju kosztem ludności tubylczej, zrosłej z ziemią i krwią własną przez wieki tej ziemi broniącej.”

Uwagi swoje ks. prof. Kozubski kończy następująco:

„Stwierdzamy z całą stanowczością, że samoobrona narodu przed zalewem obcego, przeważnie destrukcyjnego żywiołu, nie przedstawia żadnych zastrzeżeń ze strony etyki katolickiej i należy do obowiązków dobrze pojętej miłości ojczyzny.”

To miarodajne wyjaśnienie jest bardzo ważne ze względu na tych, którzy broniąc Żydów powołują się na — etykę katolicką.

Oskarżyć łatwo, udowodnić trudniej!

Ponieważ p. Leja z Łucka nie udowodnił twierdzenia, że „narodowiec jest gorszy od komunisty” sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia

Łuck, 28. 4. Przed Sądem Grodzkim toczył się ostatnio niezwykle charakterystyczny proces z oskarżenia prywatnego byłego urzędnika Wołyńskiej Izby Rolniczej, p. Tadeusza Horodyńskiego, przeciw kpt. w st. spoczynku, Władysławowi Leji, oskarżonemu o zniesławienie. Pan Leja powiedział po rozmowie z p. Horodyńskim, który był jego gościem, iż ten, jako narodowiec, jest „gorszy od komunisty”.

Pan Horodyński poczuł się zniesławionym i wystąpił na drogę sądową. Na pierwszej rozprawie oskarżony p. Leja zaoferował się przeprowadzić dowód prawdy, że p. H. rozsiewa „niepoczytalne plotki endeckie” i „jako endek jest gorszy od komunisty”.

Ponieważ p. Leja dowodu prawdy nie przeprowadził i nie udowodnił, że narodowiec jest gorszy od komunisty,

dlatego sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu, zapłacenie 500 zł na rzecz



Tylko zawartość pakietów opatrzonych podobizną Kneippa. — Wszystko inne jest nasładowaniem a nie dobrą i zdrową Kawią Słodową Kneippa!

Polskiej Macierzy Szkolnej, 300 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Wykonanie kary sąd zawiesił na trzy lata.

Rewizja w lokalu S. N. w Krakowie

Policja zabrała 500 wezwań do wzięcia udziału w święcie 3 Maja na Błoniach — Aresztowanie dwu członków S. N. pod zarzutem rozlepiania afiszy antyżydowskich

Kraków, (Tel. wł.) W środę w godzinach południowych policja śledcza i mundurowa przeprowadziła rewizję w lokalu grodzkim Stronnictwa Narodowego w Rynku Głównym oraz u sekretarza zarządu grodzkiego mgr. Pawlikowskiego.

Podczas rewizji poszukiwano drukowanych wezwań organizacyjnych do członków Stronnictwa, wzywających do przybycia i wzięcia udziału w uroczystej mszy św. połowej na Błoniach w dniu święta narodowego 3 maja, który to udział Stronnictwo Narodowe zgłosiło w komitecie obchodu 3 maja.

W wyniku rewizji policja zabrała o-

koło 500 takich wezwań. Rewizja wywołała zdziwienie i poruszenie w miejscowym społeczeństwie, które wypadek ten różnie komentowało. (g)

Kraków, (Tel. wł.) W nocy na środę organa policyjne aresztowały dwóch członków Stronnictwa Narodowego: Jana Broekerego i Antoniego Marcinkowskiego pod zarzutem rozlepiania afiszy antyżydowskich. U pierwszego z wymienionych policja przeprowadziła rewizję. W środę w południe obaj zostali ukarani przez Starostwo Grodzkie dwudniowym aresztem z zamianą na grzywnę 10 zł.

Konferencja obrońców z uczestnikami „wyprawy myślenickiej”

Więźniowie podali obrońcom nazwiska świadków i wyrażają życzenie, aby proces ich odbył się łącznie z procesem inż. Doboszyńskiego

Kraków, (Tel. wł.) W środę w południe w więzieniu św. Michała odbyła się konferencja między krakowskimi obrońcami a 16 oskarżonymi z procesu o wyprawę na Myślenice, przebywającymi z tymże więzieniu.

W czasie konferencji siedmiu z oskarżonych zgłosiło na ręce obrońców 22 świadków, którzy mają być powołani na proces. Wszyscy oskarżeni

trzymają się bardzo dobrze i wyrażają przekonanie, że przeciw obrońców wniesiony przeciw aktowi oskarżenia — w którym obrońcy domagają się łącznego traktowania sprawy inż. Doboszyńskiego i jego towarzyszy, zostanie przez sąd uwzględniony i że wszyscy oskarżeni będą odpowiadać w jednym procesie przed sądem przysięgłych.

Otyłość jest objawem chorobliwym.

Przyczyn jej należy szukać w wadach przemiany materii lub też zaburzeniach czynności gruczołów dokrewnych. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochron. „Degrosa” przyspiesza przemianę materii i dzięki zawartości jodu organicznego w morskiej roślinie Yaban-Ziola 14,

za działają pobudzająco na gruczoł tarczycowy powodując tem spalanie nadmiernego tłuszczu w organizmie. Używa się je przeciwko otyłości bez specjalnej diety.

Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, n 36 598

Właściwy cel blokady domu akademickiego w Krakowie

„Na uniwersytetach mają zawisnąć czerwone sztandary”

Nie było to nawet tak dawno... — A teraz przykład „blokady” młodzieży przerwanej Popis p. Ciołkosza wśród blokujących — Na niedzielnym wiecu — Na kogo mogą liczyć

Kraków, w kwietniu Nie było to nawet tak dawno. Studentów Uniwersytetu Warszawskiego urzędzili w grudniu ub. roku głośną i znaną blokadą Uniwersytetu. Reakcja władz w stosunku do blokujących studentów była silna (nawet bardzo silna) i natychmiastowa. Uczestnicy zostali wyjęci spod praw akademickich i bynajmniej nie przez rękawiczkę usuwani z gmachu uniwersytetu. „Akcji” przypatrywali się wojewoda Jaroszewicz i główny komendant policji gen. Kordian-Zamorski.

W tym samym czasie młodzież Wszechnicy Jagiellońskiej, dając wyraz swej solidarności z kolegami innych ośrodków uniwersyteckich, urzą-

dziła 24-godzinna demonstracyjną blokadę. I choć wiadano z góry, że blokada ma charakter demonstracyjny i skończy się o oznaczonej godzinie, nie zaniebano otoczyć gmachu uniwersyteckiego kordonem policji w celu izolowania blokujących od społeczeństwa i kolegów.

Obie blokady i inne, które w tym czasie miały miejsce, organizowane były dla podkreślenia i poparcia ideałów dążeń młodzieży, które młodzież ta wyraża hasłem pracy dla Wielkiej Polski.

To były blokady antypaństwowe. Tak w streszczeniu możnaby ująć ówczesne stanowisko prasy przerwanej.

Zwlekają...

Berlin, (Tel. wł.) Wobec rozbicia wśród duchowieństwa i wiernych i utrzymywania niezależności przez poważne odłamy duchownych ewangelickich, władze zwlekają z rozpisanem wyborów kościelnych w Rzeszy.

„Tragizm losów Polski” przed sądem

Łódź, 28. 4. Dnia 4 maja przed sądem w Starogardzie na Pomorzu odbył się sensacyjny proces przeciwko Jędrzejowi Giertychowi, autorowi skonfiskowanego dzieła pt. „Tragizm losów Polski” i znanemu publicyście narodowemu, w sprawie dotyczącej częściowej konfiskaty wspomnianej książki. Rozprawa ze względu na ciekawość tło budzi duże zainteresowanie.

Kierownik szkoły skazany na 6 lat więzienia

Opczno, 28. 4. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Opcznie skazał kierownika szkoły powszechnej w Sokolowie, gm. Wielka Wola, pow. opoczyńskiego, Edwarda Kłosowicza na 6 lat więzienia za dokonanie gwałtu na 13-letniej swej uczennicy, Krystynie R.

Skazany zostawał po lekcjach sam na sam ze swoją ofiarą i deprawował systematycznie duszę i charakter niewinnej dziewczęcia przez skalowanie księży katolickich, Kościoła, zakazując jej ponadto uczęszczać do spowiedzi św.

Skazanego odstawiono w dn. 26 bm. do więzienia w Końskich. (j)



W numerze wczorajszym „Ore-downika” donosiliśmy o tragedii trzech rodzin robotniczych, które zmuszone do opuszczenia swoich mieszkań znalazły przytułek na korytarzu i schodach. W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości zamieszczamy zdjęcie, które chociaż częściowo zobrazuje czytelnikom rozpaczliwe położenie rodzin robotniczych, koczujących na... schodach i korytarzach.

szeregach całą lewicę i „sanację“ krakowskiego uniwersytetu, od rzekomo katolickiego „Strzelca“ po najskrajniejsze, komunizujące jednostki wśród młodzieży tegoż uniwersytetu. I oto po wyborach zamiast, jak tego wymaga uczciwość, demokracja i przede wszystkim prawo, oddać nowym władzom Bratniaka agendy towarzystwa, młodzież prorządowa (tak o sobie przynajmniej mówi) urządziła „blokade“ I Domu Akademickiego, gdzie obok mieszkań znajdują się biura Bratniej Pomocy, kuchni akademickie, no i kasa Bratniej Pomocy. Młodzież ta oświadcza, że nie odda ani władania domem, ani ksiąg, ani też kasy Bratniej Pomocy nowym, legalnym władzom.

Blokada trwa już półtora miesiąca. Rektor Uniwersytetu wyczerpał środki od łagodnych perswazji do zawieszania w prawach studentów włącznie. Innych środków do dyspozycji nie ma. Prasa „sanacyjna“ („Gazeta Polska“) i socjalistyczna artykułami i stałymi wzmiankami służy blokującą moralną pomocą.

Tymczasem blokujący stosują reakcję, o której głośno, a może nawet najgłośniej pisze się właśnie w „Gazecie Polskiej“.

Wywieszono tedy najpierw chorągwie o barwach narodowych i miasta. Także i portrety Józefa Piłsudskiego i Rydza Śmigłego. Na manifestację socjalistów, którzy przyszlizli pojętnym uczniom udzielić swego błogosławieństwa, blokujący odpowiedzieli śpiewem „Czerwonego sztandaru“ i wzniesionymi pięściami. Za parę zaś dni wysłano delegację do wojewody krakowskiego, p. Gnońskiego. Z kolei znowu z racji miesięcznego „jubileuszu“ trwania blokady urządzono „akademii“, na którą zaproszono delegację młodzieży socjalistycznej z b. posłem Ciołkoszem, który, owacyjnie witany, wygłosił do blokujących przemówienie. Po obchodzie „jubileuszowym“ delegacja odwiedziła wiceministra oświaty prof. Ujejskiego i ponownie wojewodę krakowskiego p. Gnońskiego.

Jaki cel ma „blokada“? Chęć utrzymania się jak najdłużej przy władzy? Niewątpliwie ten motyw w większości blokujących odgrywa główną rolę. Jednak nie w wszystkich, a napewno nie u tych, którzy z ukrycia „blokady“ tą kierują i którzy są jej istotnymi inspiratorami.

Prawdziwy cel „blokady“ ujawniono na niedzielnym wiecu młodzieży, zwołanym przez PPS i kilka organizacji lewicowych i „sanacyjno-lewicowych. Na wiecu tym akademicki działacz „Legionu Młodych“ powiedział w przystępie szczerości m. i.:

„...blokada Pierwszego Domu nie jest, jakby się mogło wydawać, tylko walką o Bratniak, to pierwszy zryw młodzieży postępowej przeciwko zalewowi endeckiemu. Młodzież akademicka postępową zdaje sobie sprawę z ważności solidarności z młodzieżą robotniczą i chłopską, bo z nią dokona wielkiego czynu: zawiesi na polskich uczelniach czerwony sztandar“.

Czerwony sztandar na uniwersytetach — oto cel blokujących! Cel nie osiągalny, bo uniwersytety, które nie tak dawno zawiesiły w salach wykładowych krzyże, nigdy pod władzę żydo-komuny nie dostaną się. Niemniej jednak odślonięcie prawdziwych celów „blokady“ na swoją wymowę. A szczególną wymową winno mieć dla tych, którzy dziś tak stroją się w szaty obrońców Polski przed czerwoną falą ze wschodu...

Najbliższym celem blokujących będzie zapewne zgotowanie manifestacji na cześć 1-majowego pochodu, który przechodzi przed I Domem Akademickim i kończy się wiecem na pl. Jabłonowskim, a więc tuż przed domem okupowanym przez młodzież „prorządową“ (nawet „Czas“ używa cudzo-słowa).

Wcześniej jednak zapewne odpowiednia delegacja uda się do pana wojewody krakowskiego.

Dlatego też trudno uwierzyć słowom wspomnianego już wyżej p. Namysłowskiego, gdy mówi „wydaje się już teraz być pewnym, że młodzież akademicka blokująca może liczyć tylko na socjalistów“.

P. Namysłowski nie ma racji.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór, wener. i moczołowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12

SPORT



Najlepsze florecistki Łodzi — stoją od lewej: Rajpoldówna (PPW), Matczakówna I (Tramw.), Reichmanówna (LKS), Reszczyńska (Tramw.), Matczakówna II (Tramw.).

Polska — Francja

W dniach od 1 do 3 maja rozegrane zostały w Warszawie międzypaństwowe spotkania tenisowe Polska — Francja.

Nasi goście, jak już podaliśmy, wystąpią w składzie Henrotin, Jamain i Petrac. Skład Polski został ustalony we wtorek po meczach pokazowych. W singlu pań wystąpi Jędrzejowska. W dwóch singlach walczyć będzie Tarłowski, w pozostałych dwóch Hebda i Tłoczyński. W grze podwójnej panów: Hebda i Tłoczyński, w grze mieszanej Jędrzejowska i Tłoczyński.

Kapitan sportowy P. Z. L. T., p. radca Olchowicz, zaproponował związkowi francuskiemu następujący program meczu:

1 maja — Hebda — Jamain, a w grze mieszanej Jędrzejowska Tłoczyński contra Henrotin — Petras.

2 maja — Tarłowski — Petra, Jędrzejowska — Henrotin, a w grze podwójnej panów Hebda i Tłoczyński — Jamain i Petra.

3 maja — Tłoczyński — Petra, Tarłowski — Jamain.

Tenisistów francuscy, którzy wezmą udział w meczu Polska — Francja są dobrze znani naszym tenisistom i niejednokrotnie rywalizowali już z nimi. Henrotin np. wygrała z Polką w turnieju Queen's Cluba w Londynie, ale Jędrzejowska zrewanżowała się jej w Meranie. Podobna rywalizacja istnieje między Tłoczyńskim a Jamain. Trzy lata temu na mistrzostwach Francji, Jamain niespodziewanie pokonał Jugosłowianina Puncęca, ale uległ Tłoczyńskiemu po ciężkiej, 4-setowej walce. W rok później Jamain zrewanżował się, bijąc Tłoczyńskiego w Bremie. Swą grą Francuz przypomina Borotrę, na którym wzoruje się przy wypadach do siatki. Jedyne Petra nigdy nie walczył z Polakami i jego pierwsze zetknięcie się z czolowymi tenisistami polskimi jest tym bardziej ciekawe. Petra jest to niemal dwumetrowy młodzieniec, który wysuwa się na czoło najlepszych dublistów świata.

Nowa ankieta „Oredownnika“

Słupca kroczy naprzód!

W okresie trzech ostatnich lat powstało w Słupcy 46 nowych placówek polskich, przy których znalazły pracę i chleb 182 osoby

Słupca, ongiś miasto powiatowe, liczy około 7000 mieszkańców, w tym 30 procent Żydów. Żydzi nadali miastu specjalny charakter. Uliczki wąskie, zabudowania nędzne, bruki wyboiste lub wogóle brak bruków, błoto po kolana, oto Słupca z jej najgorszej strony.

Handel w Słupcy jest, a właściwie był od niedawna jeszcze opanowany całkowicie przez Żydów. Polakom brak było odwagi do handlu. Obawiali się, że silna konkurencja żydowska nie pozwoli im przetrwać. Dopiero w okresie ostatnich trzech lat zaczęło się pod tym względem dziać nieco lepiej.

W okresie ostatnich trzech lat, kiedy uświadomienie narodowe mieszkańców Słupcy wzrosło niewspółmiernie wysoko, założono następujące polskie placówki:

6 sklepów kolonialnych, 3 biawatne, 1 skład drzewa, 1 skład farb i żelaza, 1 sklep galateryjny, 1 zakład zegarmistrzowski, 1 sklep z kapelusznami damskimi, 1 handel skór, 4 kioski, 4 składy rzeźnicze, 1 piekarnia, 1 sklep obuwni, 2 piwiarnie, 1 fryzjerna,

Petra został przez związek francuski wyznaczony również do drużyny która spotka się z Norwegią o puchar Davisa.

Mecz Polska — Francja rozegrany zostanie oficjalnie po raz pierwszy. Dla zwycięskiej drużyny ambasador Francji w Warszawie p. Noel, ufundował specjalny puchar.

Piłka nożna

Z życia klubów „dzikich“. Na terenie Łodzi znajduje się kilkanaście klubów piłkarskich, mających swoje własne regulaminy i statuty, jednakże nie zrzeszone w ogólnym związku piłkarskim.

Na to składa się wiele przyczyn, a najbardziej istotną jest brak odpowiedniego sprzętu sportowego i własnego boiska. Nie przesądza to jednak fakt, że drużyny nie grając ze sobą towarzyskie spotkania, dysponują wcale dobrym materiałem piłkarskim. Niejednokrotnie ich zawody stoją o wiele wyżej od A-klasowych rozgrywek mistrzowskich. O zainteresowaniu rozgrywkami klubów „dzikich“ świadczy fakt, że publiczności przychodzi na takie zawody o wiele więcej, niż na spotkania mistrzowskie.

Zrzeszone kluby piłkarskie winny jak najprędzej zainteresować się materiałem, który rekrutuje się w łódzkich klubach „dzikich“, wyszkolić go odpowiednio i stworzyć z niego kadrę nowych wartościowych piłkarzy.

Ostatnio został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy K. S. John i „Rzemieśnik“, zakończony zwycięstwem drużyny fabrycznej w stosunku 6:1 (2:0). Zawody stały na niespodziewanie wysokim poziomie i niczym nie odbiegały od rozgrywek mistrzowskich naszych najlepszych A-klasowych zespołów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ludwisiak, Czajkowski i Włodarczyk po 2, honorowy punkt dla pokonanych strzelił środkowy napastnik. Sędzią dosyć udatnie zawodnik Union-Turingu, Świętosławski. Widzów na zawodach ponad 800 osób.

Piłkarze duńscy w Łodzi? W związku

z jubileuszem 15-lecia łódzkich władz piłkarskich, zarząd związku ma wiele kłopotu z ustaleniem programu uroczystości. Pertraktowano z całym szeregiem drużyn zagranicznych, jednak pertraktacje te spełzły na niczym. Starano się o rozegranie spotkania z narodową jedynastką Polski — również bez skutku. Wreszcie Łódź wszczęła pertraktacje z duńskim związkiem piłkarskim i zaproponowała liderowi mistrzostw Danii przyjazd do Łodzi w dniu jubileuszu. Akademisch Boldklub z Kopenhagi zgadza się przyjechać do Polski na rozegranie 4 spotkań. Zarząd L. O. Z. P. N. propozycji jeszcze nie rozpatrywał. O ile się uda znaleźć dla drużyny duńskiej przeciwników, rozegranie spotkania w Łodzi najprawdopodobniej dojdzie do skutku.

Rozgrywki mistrzowskie, odbyte ubiegłej niedzieli na boiskach w Rybnickim, przyniosły następujące wyniki:

Kl. A: Polonia (Pszów) — Czarni (Gorzyczki) 10:1 (2:1). Błyskawica (kop. Ema) — Strzelec 23 (Czerwionka) 3:1 (1:1). Silesia (Paruszowice) — Naprzód (Rydultowy) 0:4 (0:3).

Lekka atletyka

Bieg Narodowy w Łodzi. W poniedziałek 3 maja odbędą się w Łodzi, podobnie jak i w latach ubiegłych, doroczne biegi Narodowe na przełaj. Organizacja biegów w Łodzi została powierzona sekcji lekkoatletycznej L. K. S. Biegi odbędą się dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, przy czym dystans dla juniorów wynosi 2 km., dla seniorów 5 km. Start wszystkich zawodników będzie wspólny i nastąpi o godz. 16 ze stadionu sportowego L. K. S. przy Al. Unii. Zgłoszenia zawodników stowarzyszonych należy kierować do sekretariatu L. O. Z. L. A. przy ul. Przędzalnianej lub sekretariatu L. K. S. przy ul. Piotrkowskiej 112 do 1 maja. Zawodnicy niestowarzyszeni mogą zgłaszać się nawet przed startem.

L. K. S. — Turing. W niedzielę 2 maja odbędzie się na stadionie sportowym L. K. S. o godz. 10, ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami gospodarzy i Union-Turingu. Obie drużyny mają wystawić na powyższe zawody najsilniejsze składy zawodników.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 28. 4. 1937 roku
Belgia 89.25, Holandia 289.75, Londyn 26.09. Nowy Jork (czek) 5.27 5/8, Nowy Jork (kabel) 5.28, Paryż 23.56, Praga 18.93, Sztokholm 184.50, Szwajcaria 120.95, Helsinki 11.55. Usposobienie niejednolite.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 28. 4. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca: za 100 kg:
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Opisy orientacyjne:

Zyto (Usposobienie stałe)	28.25—28.50
Pszenica (Usposob. spokojne)	27.75—28.00
Jęczmień 630—640 g/l.	23.00—23.25
Jęczmień 667—676 g/l.	24.25—24.50
Jęczmień 700—715 g/l.	26.25—27.00
Usposobienie spokojne	
Owies	22.00—22.25
Usposobienie spokojne	
Maki żytnie standarty nowe	
żytnia gat. I 0-70% w/l.	32.50
żytnia razowa 0-95% w/l.	28.00
Usposobienie spokojne	
Maki pszenne standarty stare	
pszenka gat. IA 0-45% w/l. w.	46.25—47.25
pszenka gat. IB 0-55% w/l. w.	43.75—44.25
pszenka gat. IC 0-60% w/l. w.	43.25—43.75
pszenka gat. ID 0-65% w/l. w.	42.25—42.75
pszenka gat. IIA 20-55% w/l. w.	40.25—42.75
pszenka gat. IIB 20-65% w/l. w.	40.00—40.50
pszenka gat. IID 41-65% w/l. w.	47.00—38.00
pszenka gat. IIF 55-65% w/l. w.	38.00—34.00
Usposobienie spokojne	
Otreby żytnie stand.	14.50—15.00
Otreby pszenne grube stand.	14.50—15.00
Otreby pszenne średnie stand.	13.50—14.00
Otreby jęczmienne	15.00—16.00
Gorzyczka	39.00—42.00
Wyka latowa	23.00—25.00
Zeluska	23.00—25.00
Groch Wiktorja	21.50—24.00
Groch Folgers	22.00—24.00
Łubin niebieski	13.75—14.75
Łubin żółty	14.00—15.00
Seradela	23.00—26.00
Koniczyna czerwona surowa	101.00—110.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	120.00—130.00
Koniczyna biała	85.00—125.00
Koniczyna szwedzka	150.00—180.00
Koniczyna żółta odłuszczona	65.00—75.00
Przelot	65.00—75.00
Rajgras angielski	80.00—70.00
Makuch liniany w tafłach	21.75—22.00
Makuch rzepak w tafłach	17.25—17.50
Makuch słon. w tafłach 42—43%	23.25—24.00
Srut Soja	23.50—24.50
Słoma pszeniana luzem	2.00—2.25
„ pszeniana prasowana	2.50—2.75
„ żytnia luzem	2.20—2.45
„ żytnia prasowana	2.95—3.20
„ owsiana luzem	2.40—2.65
„ owsiana prasowana	2.90—3.15
„ jęczmienna luzem	2.10—2.35
„ jęczmienna prasowana	2.60—2.85
Siano zwykłe luzem	4.75—5.25
„ zwykłe prasowane	5.40—5.90
„ nadnoteckie luzem	5.55—6.35
„ nadnoteckie prasowane	6.85—7.35
Ogólne usposobienie spokojne.	
Ogólny obrót: 1646, 6 t., w tym żyta 306 t., pszenicy 106 t., jęczmienia 11 t., owsa 11 t.	

Łódzka giełda zbożowa

Warunki: Sprzedaż hurtowa, parytet Łódź, ładunki wagonowe, Dostawa za 100 kg.

Na giełdzie w dniu 28. 4. notowano: żyto 24.50 do 24.75; pszenica jedn. 30.75—31.00; jęczmień brow. 26.50—27.50; owies jednolity 22.50—22.75; mąka żytnia 70 proc. 32.50; mąka pszeniana 45 proc. 45.75—47.00; mąka pszeniana 5 prapoc. 44.00 do 45.00; otreby żytnie 14.00—14.25; rzepak 58.00 do 54.00; ziemniaki jadalne 6.00—6.25. Usposobienie spokojne.



1-25 946-13.77

na gorącym uczynku

O konieczności emigracji Żydów z Polski mówi się dzisiaj na prawo i na lewo. „Zaraza” emigracyjna wdara się nie tylko do obozu „sanacyjnego”, ale nawet do P. P. S., czego dowodem jest znana broszura J. M. Borskiego, na którego tak sierzdzi się prasa żydowska. Ba, nawet wewnątrz społeczności żydowskiej legnie się „waż emigracyjny” pod postacią grupy Zabotyńskiego.

Mógłby więc ktoś powiedzieć, że sprawa emigracji Żydów jest wśród wszystkich polskich ugrupowań politycznych uzgodniona, że co najwyżej zachodzą różnice ilościowe, polegające na tym, że jedni chcieliby pozbyć się wszystkich Żydów, a inni tylko część.

A jednak sprawa emigracji nie przedstawia się wcale tak dobrze. Jest ona obciążona fatalnym błędem politycznym, polegającym na tym, że wielu zwolenników emigracji wiąże się z wyszukaniem dla Żydów polskich innego miejsca na świecie. A że Polska nie ma kolonii, a gdyby je nawet dostała, to też nie mogłaby pomieścić paru milionów Żydów, więc w ten sposób ze sprawy emigracji żydowskiej robi się zagadnienie międzynarodowe.

Tak postawił tę sprawę w Genewie min. Beck. Tak traktują ją u nas rozmaite czynniki polityczne. Roi się niemal od poszukiwaczy terenów kolonizacyjnych dla Żydów. Nie tylko zwolennicy „frontu ludowego” w Polsce cieszyli się z tego, że rząd Bluma chce Żydom oddać Madagaskar.

*

Blum wiedział, co robi. Żydzi niby gniewali się na niego, ale w głębi duszy aprobowali ten manewr, bo to była ich polityka. Żydzi wołają: „Pójdziemy, ale nie mamy gdzie, więc dajcie nam miejsce”. Ale gdy ten ich punkt widzenia będzie przyjęty, zrobią wszystko, żeby miejsce się nie znalazło. Jest to sprowadzanie emigracji na ślepy tor.

Gra jest zreżna i niebezpieczna. Trzeba ją przerwać. Nie naszą jest rzeczą szukanie Żydom miejsca. Oni sami je sobie znajdują, jeśli zechcą, czy będą zmuszeni, tak jak umieli znaleźć przez dwa tysiące lat diaspory i na półtora tysiąca lat przed nią.

Żydzi wyszli z Egiptu i doszli do ziemi obiecanej przez Czerwone Morze i skwarną pustynię. Wtedy pomogła im Opatrzność; dzisiaj nawet bez cudu przejdą przez wszystkie morza i znajdą sobie odpowiednie miejsce. Znajdą, jeżeli zechcą i jeżeli my im nie będziemy pomagali.

Spółczesność nasza musi wyleczyć się z kompleksu Madagaskaru. Wtedy dopiero sprawa emigracji stanie się realną.

Polonia Restituta dla śp. Michała Drzymalw



Sp. Michał Drzymala z żoną (fotografia sprzed czterech lat)

Jak już donosiliśmy, pogrzeb śp. Michała Drzymalw odbędzie się w czwartek o godz. 9.30 w Miasteczku, powiat Wyrzysk.

Śp. Michał Drzymala odznaczony zostanie pośmiertnie orderem Polonia Restituta. Insignia orderowe złożył ma jutro u stóp trumny naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego, inż. Adam Strzeszewski.

Listy z Podhala

Żydzi w Andrychowiu

(Od własnego korespondenta „Orędownika”)

Przykrą cechą naszych podhalańskich miasteczek jest nie tyle potworne zażydzenie, ile to, że poza okoliczną ludnością przybywającą na targi także i miejscowa ludność a i inteligencja miasteczkowa robi zakupy i popiera firmy żydowskie.

Do miast gdzie jeszcze idea społeczeństwa życia gospodarczego nie dotarła, do szeregu „twardych” głów — należą Andrychów.

Dobrze się dzieje w Andrychowiu Izraelowi, kiedy tak np. Feliks Wilhelm (starego zakonu!) za krwawie robotnicze fabrycznych „fundnaji” sobie dwupiętrową kamieniczkę w Rynku andrychowskim, Podobnie świetnie się powodzi Pilznerom, Reichom, Goldfingerom. Jakóba Grzyba, bogacza hurtownika, popierają nawet „Kółka Rolnicze” z okolicy.

Pracownikom fabrycznym, ażeby nie pobłądzili w drodze do żydowskich firm, świecą „żydolubnym” przykładem panowie majstrzy fabryczni. Są też smakosze, którzy na ciastka i wodę sodową (lurkę żydowską) chodzą do cukierni Silbermana, pewnie dlatego, że tam Machabeje mają siedzibę „Związku Żydów Uczeni. Walk o Niepodległość Polski”. Oby tylko nie zarazili się żydowską „walecznością”. Innym zaś nie zastąpi mleka z mleczarni Markusa Ebla i „paradnej” fryzury od Kuby Neigera. Takie już natury!

Nie inaczej postępują publiczne instytucje, np. miejscowy „Komitet Pomocy Żimowej” przyjmuje ofertę hurtownika, wspomnianego J. Grzyba, że to niby najniższa. „Tanioczę psi jedzą” — mówi przysłowie. Tym razem zjedli ją bezrobotni i...pochorowali się! Po zbadaniu mąki i chleba przez Państwowy Zakład Higieny w Krakowie orzeczono, że mąka jest zepsuta, stęchła i zanieczyszczona kąkolem, sporyszem, lepczycą i pleśnią.

Sprawę skierowano do sądu, o karze wkrótce napiszemy, ale okoliczne i miejsowe sklepy i nauczycielstwo dalej zaopatrują się u „taniego” Grzyba. Przestrzegamy zatem! Nazwiska amatorów żydowskiej „tanioczy” podamy wkrótce.

Świt lepszej przyszłości widnieje w tym, że szereg firm katolickich rozwija się pomyślnie, dając przykład, jak powinien wyglądać polski handel.

Sporo też w tym zasługi Obozu Narodowego, pracującego nad uświadomieniem społeczeństwa.

Inaczej też na sprawę żydowską patrzy młodzież miejscowa. Ta widzi nacocznie beznadziejność sytuacji młodego pokolenia i bierze się na serio do społeczeństwa życia gospodarczego. Tym razem mogliby starsi brać od młodzieży przykład, jeżeli dobrze życzą swym własnym dzieciom.

Trzeba zawrócić z drogi — póki jeszcze czas! J. P.

Zawiadamiam,

że dla wygody P. T. Klienteli otworzyłem przy ul. Piotrkowskiej nr. 307 (plac Reymonta)

FILIE

bogato zaopatrzoną we wszelkiego rodzaju materiały ubraniowe, paltotowe, pledy, kołdry, koce i chustki.

Krystian Wutke, wł. A. Wutke

Hurt.

Łódź, ulica Piotrkowska 157.

Detal.

n 41 819

Uchylona skarga kasacyjna

Czy 5 osób stanowi zbiegowisko?

Warszawa, 27. 4. We wtorek, dn. 27 kwietnia rb., Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę dwu członków St. Narodowego, Alojzego i Józefa Kędziórów, z Kłobucka, pow. częstochowskiego, skazanych z art. 163 k. k. przez dwie instancje na karę więzienia 1 roku (Józef) i 8 miesięcy (Alojzy) za udział w zbiegowisku publicznym, które dnia 27 stycznia 1936 r. w Kłobucku dopuściło się wspólnymi siłami gwałtownego zamachu na Żydach i ich mieniu, bijąc ich i wybijając im szyby. Ponieważ według zeznań świadków największą ilość osób biorących udział w zbiegowisku było pięć, przeto, zdaniem obrońcy oskarżonych adw. Janusza Rabskiego, który też popierał skargę kasacyjną — nie może być mowy o zbiegowisku publicznym.

Sąd Najwyższy pod przewodnictwem S. Rapaporta, po wysłuchaniu głosu obrońcy i prokuratora, który przyłączył się do tej opinii — wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił w stosunku do wszystkich oskarżonych, a więc i do trzech, którzy nie wnosili skargi kasacyjnej tj. Jana i Feliksa Falonów oraz do Józefa Wysockiego.

Ciekawe i ważne będzie uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego, bowiem art. 163 k. k. należy do najbardziej ogólnikowych i blankietowych artykułów kodeksu karnego, pozwalających skazać za sam udział w zbiegowisku.

Niemal wszystkie procesy o zajęcia przeciwżydowskie są oparte na tym art. 163 k. k. S.

Sensacyjny proces w Katowicach

Na ławie oskarżonych zasiądzie kilka utytułowanych osób, posadzonych o bezprawne podejmowanie kaucyj

Katowice. (AZS). W dniu 29 bm. odbędzie się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko b. sekretarzowi adwokackiemu 32-letniemu Tadeuszowi Jaworskiemu z Katowic, b. sekretarzowi Sądu Grodzkiego 29-letniemu Józefowi Sojce z Katowic, b. sekretarzowi prokuratury S. O. 37-letniemu Pawłowi Rospondkowi z Katowic i dwom adwokatom katowickim, 45-letniemu Władysławowi Jamiole oraz 41-letniemu Edmundowi Arendtowi o podejmowanie z depozytów sądowych przy pomocy sfalszowanych postanowień kaucyj różnych oskarżonych w sprawach karnych w wysokości około

75.000 zł, z czego 31.500 zostało już podjęte, a zebranie reszty uniemożliwiło wykrycie afery.

Na trop wpadły władze przy okazji ujawnienia afery o ukrywanie dokumentów sądowych, głównie wyroków przez praktykanta Ernesta Langerę. Stwierdzono wówczas w dziale depozytów, że postanowienia zarządzające zwrot kaucyj w poszczególnych wypadkach są sfalszowane. Postanowienia te otrzymywali obaj adwokaci, którzy składali w Sądzie Grodzkim oryginalne wnioski o wypłatę kaucyj przy zakładaniu wzgl. powołaniu się na sfalszowane dokumenty. W wypadkach,

WRAŻENIE POBYTU W AFRYCE



POD PALMAMI MA... KTO UŻYWA MYDŁA TROPIKA

O UPOJNYM ZAPACHU TROPICALNEJ ROŚLINNOŚCI I WYSOKICH WALORACH HYGIEN.

KAWALEK 50 GROSZY

HENRYK ŻAK POZNAŃ

Mydło do golenia à la crème „Miaflor” Nr. 2024 daje tłąstą i miłą pianę i uprzyjemnia golenie.

1-25 188/9-2. 50/1

gdy Jaworski samodzielnie podejmował kaucje, przedkładał podrobione wnioski adwokatów Witczaka i Horawy, oraz sfalszowane pełnomocnictwo dla siebie.

Zaznaczyć należy, że co do wszystkich tych kaucyj, to sąd już orzekł przepadek ich na rzecz skarbu, bowiem pochodziły one przeważnie od osób oskarżonych, które wypuszczone na wolną stopę, zbiegły za granicę. Fałszywe pełnomocnictwa sporządził Jaworski w kancelarii adw. Witczaka i Horawy, której był kierownikiem.

Oskarżenia odpowiadają z art. 23, 27 z zast. art. 31, 262, 264 i 106, 187 oraz 183 k. k.

Dzieci duńskie działwie kaszubskiej

Kartuzy. (PAT) Dzieci szkoły powszechnej z Tallina przesyłały ostatnio działwie kaszubskiej ze szkoły powszechnej w Przyjaźni pod Kartuzami prześliznięte wykonane album zdjęć fotograficznych z Estonii.

Miły ten podarek jest rewanżem za dar dzieci kaszubskich, które wysłały do Tallina piękny zbiór fotograficznych widoków „Szwajcarii Kaszubskiej”.

Na marginesie

Narodowcy czescy chcą zgody z Polską

W niedawnym numerze 15/16 tygodnika warszawskiego pojawił się artykuł Adolfa Nowaczyńskiego pt. „Uroda S. H. S.”, w którym autor zachwalając piękno Jugosławii, nawołuje Polaków do zainteresowania się tym krajem i do bojkotu Czech. Artykuł ten zabolął bardzo czeskich narodowców z coraz silniejszej grupy „Vlajka” i jeden z przywódców młodego czeskiego nacjonalizmu, Jan Vrzalik, wystąpił z energicznym protestem na łamach tygodnika „Narodni vyzva” (nr 16). Stwierdza on najpierw, że narodowcy czescy nigdy nie brali udziału w nagonce na Polskę, w której dużą rolę odegrało żydostwo i masoneria. Przeciwnie, byli zawsze za realną współpracą dwu narodów. Dalej pisze Vrzalik:

„Nie mielibyśmy nie przeciw temu, gdyby Polacy bezwzględnie potępili czyny Szabów, Kroftów i innych panów, którym chodzi o to, aby pomiędzy nami a Polakami była jak największa przepaść. I my, przyjaciele Polaków, potrafiliśmy odrzucić pamflety takich Janowiczów i Studnickich, którzy nie są w Polsce całkiem osamotnieni. Ale ostatnie wystąpienie Nowaczyńskiego pokazuje, że nienawiść do niektórych osób reżimu w Czechosłowacji przemienia się w nienawiść do narodu, który za wszystko, co się dzieje w Czechosłowacji, odpowiadać nie może.”

Następnie czeski nacjonalista wzywa Nowaczyńskiego, aby przybył do Czech i sprawdził, że nie jest tak źle, jak tego chce wroga propaganda.

„Znajdzie pan wprawdzie Żydów, waznych Żydów, znajdzie pan u nas różnych intelektualistów, których się Niemcy z rozkoszą pozbyli, znajdzie pan różne dziennikarskie typy, które piszą o nowym podziale Polski... ale zobaczy pan też, że przeważna część naszego narodu ma cześć i miłość do bohaterstwa narodu polskiego, który za swą wolność poniósł straszne ofiary na swej i obcej ziemi i który w roku 1920 obronił zachodnią Europę i nasze państwo od czerwonej azjatyckiej nawały.”

To prawda, Polski Obóz Narodowy zawsze to odróżnienie zachowywał i zachowuje. Wierzy bowiem, że narzecie w Czechosłowacji dojdzie do głosu naród czeski i słowacki, a ustąpią marionetki międzynarodówek maońskiej i czerwonej. J. B.

Pielgrzymka duchowieństwa do Lourdes

Z Poznania za aprobatą J. Em. ks. kardynała Prymasa wyruszy w dn. 16 sierpnia r. pielgrzymka duchowieństwa polskiego do Lourdes. Zwiedzi ona m. i. Liseux, Ars, Paray-le-Monial. Wstąpi także do Paryża na Wystawę Międzynarodową. Powrót przez Szwajcarię do Poznania w dn. 1 września rano. Bliższych informacji udziela Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

Chcieli zabić siekierą gajowego

Zawiercie, 28. 4. — Bracia 23-letni Władysław i 21-letni Ludwik Wcisłowie, mieszkańcy Włodowic, zasiedli na ławie oskarżenia o to, że w dn. 18 listopada 1933 r. rzucili się z siekierą na gajowego Stan. Janoskę i ciężko go pobili, przecinając mu do kości rękę w dwóch miejscach.

Wcisłowie dokonali pobicia na tle zemsty za wzbranianie kradzieży drzewa z lasów włodowskich. Sąd po rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, na mocy którego Władysław Wcisło skazany został na 4 lata więzienia, zaś brat jego Ludwik — na 2 lata więzienia. Obu skazanym zastosowano dobrodziejstwo amnestii z 1936 r. (k)

W sprzeczce o miedzę zastrzelił sąsiada

Zawiercie, 28. 4. W dn. 26 bm. na posterunek P. P. w Koziegłowach zgłosił się 50-letni Michał Psonka, mieszkaniec wsi Winowo, gm. Koziegłówek i oświadczył że tegoż dnia o godz. 10 zastrzelił swego sąsiada niej. Marcina Noczyńskiego, w czasie sprzeczki.

Po sprawdzeniu na miejscu samoskarżenie Psonki potwierdziło się, przy czym na polu Noczyńskiego pod Winowem znaleziono zwłoki denata z 3 ranami postrzałowymi.

Zwłoki śp. Noczyńskiego zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowno-lekarskich. Zabójcę policja zaareztowała i przekazała sędziemu śledczemu w Zawierciu. (k)

Prezes Stron. Ludowego skazany na 4 mies. aresztu

Poznań, 28. 4. Pełniący obecnie funkcję prezesa Stronnictwa Ludowego, b. poseł Mikołajczyk, został pociągnięty do odpowiedzialności przez władze administracyjne za przemówienie, wygłoszone podczas święta ludowego w 1936 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu Mikołajczyka uniewinnił, prokurator jednak apelował.

Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna i Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazał Mikołajczyka na 4 miesięce aresztu bez zawieszenia. (w)

Obfite połowy dorszy

Gdynia. (ATE). Wznowione w ubiegłym tygodniu połowy dorszy pod Bornholmem i na Głębi Gdańskiej dały w ciągu ostatnich dni taki nadmiar, że kupcy gdyńscy zmuszeni byli ponownie ograniczyć połowy tej ryby.

Rybaczy gdyńscy nie mogą już pomieścić towaru w zamrażalni, w hali i w chłodni rybnej i sprzedają go po bardzo niskiej cenie uboższej ludności licząc po 30 do 50 groszy za sztukę wędzoną wagi 2 do 3 kg.

3 Maj w Łodzi

Porządek obchodu święta 3 Maja

Łódź, 28. 4. Program uroczystości obchodu rocznicy konstytucji 3 maja, organizowanego w Łodzi przez Stronnictwo Narodowe, na skutek zastrzeżeń ze strony władz administracyjnych uległ zmianie. Obecnie przedstawia się on jak następuje.

W dniu 2 maja uroczysta akademія w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. 11-go Listopada 21 o godzinie 5 po południu.

W dniu 3 maja porządek uroczystości:

Zbiórka dzielnicy północnej o godz. 9 rano przy ul. Brzezińskiej 8. Wymarsz do kościoła katedralnego pod wezwaniem św. Stanisława Kostki o godz. 9,30 rano ulicami: Brzezińska — Franciszkańska — Kilińskiego — Nawrot — Piotrkowską. W dzielnicy północnej zbierają się koła Stronnictwa Narodowego Bałuty, Zubardz i Radogoszcz.

Zbiórka dzielnicy śródmiejskiej o godz. 9,30 rano przy ul. Targowej 5. Wymarsz do katedry o godz. 10 ulicami: Targowa — Nawrot — Piotrkowską. W dzielnicy śródmiejskiej zbierają się koła SN. śródmieście im. Chrobrego Widzew im. Kilińskiego.

Zbiórka dzielnicy południowej o godz. 9,30 rano przy ul. Rzgowskiej 118. Wymarsz do katedry o godz. 10 ulicami: Rzgowska, pl. Reymonta, Piotrkowską. W dzielnicy południowej zbierają się koła SN. im. Romana Dmowskiego, im. Stanisława Waclawskiego, południe i Chojny.

Msza św. w katedrze o godz. 11,15. Po nabożeństwie przemarsz ulicami Piotrkowską, pl. Wolność, Pomorską na plac Sportowy w Helenowie, gdzie zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia, po czym nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wielkie święto sztuki filmowej w reprezentacyjnym kinie

„RIALTO“, Łódź, Przejazd 2

Ma zaszczyt przedstawić wielki super-film p. t.

„Ku Wolności“

Największe arcydzieło filmowe wszystkich czasów! Dramat polskiego oficera z czasów powstania 1831 r., który zainteresuje każdego Polaka. — Rewelacyjna obsada najlepszych artystów europejskich: WILLY BIRGEL (hr. Stanisławski), URSZULA GRABLEY (księżniczka Czerkowska) WIKTOR STAAL (rotn. Wojski), HANSI KNOTECK (Janka). Liczba 42 070

Znamienny objaw likwidacji rozłamu

Stronnictwo Narodowe odzyskało swój dawny lokal

Warszawa, 28. 4. W niedzielę, 25 kwietnia r. b., warszawska organizacja Stronnictwa Narodowego przeżywała radosną uroczystość wewnętrzną, a mianowicie objęcie z powrotem we władanie dawnego lokalu przez koło Str. Nar. im inż. Lebedzińskiego na Pradze.

Przed rokiem grupa członków Str. Nar., pod wpływem złych podszepców i zabiegów, z Koła Praskiego wystąpiła z szeregu Stronnictwa i zawiadnęła lokalem przy ul. Kawczyńskiej 15. Obecnie po roku niemal wszyscy członkowie, którzy wzięli udział w secesji, poznali swój błąd, z powrotem wrócili do Stronnictwa i Koło Praskie odzyskało swój lokal.

Z okazji tej Koło Praskie odbyło uroczyste zebranie, poprzedzone nabożeństwem w Bazylice Serca Jezusowego, w którym wzięło udział około 200 osób, udając się na nabożeństwo i z powrotem do lokalu czwórkami. Na zebraniu przemawiało kilku mówców, m. i. prezes Koła Praskiego, p. Kona-

rzewski, który przypomniał, iż przez rok Stronnictwo musiało tułać się po domach prywatnych i niemal na ulicy odbywać swe zebrania. Zasadnicze przemówienie o sytuacji politycznej wygłosił red. Stefan Sacha. W imieniu kół warszawskich Str. Nar. życzenia pomyślnej pracy Kołu Praskiemu złożył działacz narodowy z 1905 r., p. Grabowski, delegat robotniczej Woli. W uroczystości brali udział robotnicy i akademicy oraz tramwajarze.

Odzyskanie lokalu przez Koło Praskie Str. Nar. przypomina sytuację i w innych miastach, objętych swego czasu rozmaitymi dążeniami odszczepieńczyymi od Str. Nar., które zawsze kończyły się tym, iż sprawcy zamętu kończyli niechlubną pamięcią, a członkowie, wcześniej czy później, wracali do macierzystej organizacji, zwracając jej lokale, standary, proporce i wszelki jej dobytek. Wszelkie próby rozbicia jednolitości Str. Nar., jak świadczą liczne przykłady, spęły w rezultacie ostatecznym na niczym. S.

Niniejszym zawiadamiam, że długoletnia współpracowniczka firmy „LUCYNA” w Warszawie

J. MIKULSKA

po powrocie przeniosła PRACOWNIE SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH z ulicy Zachodniej NA ULICĘ PIOTRKOWSKĄ 157 m. 17. W ŁODZI.

Pracownia jest zaopatrzona w najnowsze modele GOTOWYCH SUKIEN I OKRYĆ oraz wykonywa zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. n 42 066

Tel. 234-99. Ceny przystępne.

Niejednego spotka zawod

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje turystyczne i biura podróży, które zbierają zapisy osób, zamierzających

wyjechać do Francji, na Wystawę Światową, otrzymały już około 100 tysięcy zgłoszeń. Tymczasem przewidywany kontyngent wiz turystycznych do Francji wynosi tylko 15.000. (w)

Żydzi i ich formacje

Łódź, 20. 4. W niedzielę w sali koła śródmieścia w Łodzi przy ul. Targowej 5 odbyło się publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego, na które przybyło ponad 500 osób. Referaty wygłoszone na zebraniu miały za temat „Żydzi i ich formacje”.

Po zagaleniu zebranie przez p. Pegeę zabrał głos adw. Szwaidler, który na szerokiej historycznej płaszczyźnie omówił rolę Żydów, w społeczeństwach chrześcijańskich metody i drogi opowiadania tych społeczeństw, dalej wskazał na środki, które dysponują Żydzi w swej polityce. Za pomocą masonerii, międzynarodówek komunistycznej i socjalistycznej, przy użyciu magicznego środka, jakim jest pieniądz, zdołali zdobyć zdecydowany wpływ w życiu gospodarczym, politycznym, społecznym świata. To też walka z Żydostwem jest walką z narządami ich władzy, masonerii, komunizmu i socjalizmu. Gdy te siły zostaną zdławione, zada się decydującej chwili żydostwa.

Następnie mówcy: pp. Czernik i Belka omówili rolę Żydów w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Łodzi. W walce z Żydostwem trzeba zorganizowanego i zdecydowanego czynu. Bezkompromisowa walka jest prowadzona tylko przez Obóz Narodowy. Kwestie żydowską chciałoby się rozwinąć w mgławicowych hasłach, niejasnych programach, utopii w frazeologii słów. Ale zdaje się, że społeczeństwo dostatecznie rozumie, gdzie leży prawda, a gdzie tylko koniunkturalny frazes. Co też społeczeństwo polskie, a przede wszystkim robotnicza Łódź jest po stronie Obozu Narodowego i razem z nim zwycięży.

Na zakończenie zebrania, został podany do wiadomości program obchodu rocznicy Konstytucji trzeciego maja.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.

Wstrzymane egzaminy maturalne

Lwów. (PAT) Z polecenia Min. Oświaty kuratorium szkolne zarządziło wczoraj telefonicznie we wszystkich gimnazjach na swoim terenie (3 województwa) wstrzymanie egzaminów maturalnych wzgl. przerwanie ich tam, gdzie się już zaczęły. Zarządzenie to pozostaje w związku z dochodzeniami w sprawie afery wykradzenia tematów maturalnych z biur kuratorium lwowskiego.

Bułgarska wycieczka szkolna

Lwów. (PAT) Wczoraj o godz. 7.52 na stacji granicznej w Śniatynie stanęła wycieczka młodzieży bułgarskiej, w której bierze udział 55 nauczycieli i nauczycielek, oraz 110 uczniów i uczennic.

Na granicy odbyło się powitanie wycieczki przez delegatów kuratorium szkolnego lwowskiego, wojska, śniatynskiego zarządu miejskiego oraz miejscowego komitetu przyjęcia wycieczki, który podejmował młodzież śniadaniem. Goście zajęli następnie miejsca w specjalnie dla nich na czas przejazdu przez Polskę dostarczonych trzech wagonach i udali się w dalszą drogę do Lwowa, dokąd przybyli o godzinie 12.04.

DZWONY kościelne

na tegorocznych TARGACH POZNAŃSKICH wystawiają:

Odlewnie dzwonów Braci FELCZYŃSKICH w Kałuszu

i Ludwik FELCZYŃSKI i S-ka w Przemyślu.

Zainteresowanym udzielamy wszelkich informacji na stoisk. N 41095/6

Zdjęcia fotograficzne wywołuje, kopiuje i powiększa

Skład przyborów fotograficznych

„FOTO-KÜRBITZ“ Łódź, Piotrkowska 123 (w podwórzu na prawo)

Pierwszorzędne wykonanie - fachowa obsługa.

Gustaw Roman SZULC

Łódź, Piotrkowska 97 tel. 101-47.

ng 41 790

PŁASZCZE damskie i męskie

KOSTIUMY

KOMPLETY DAMSKIE

UBIORY MĘSKIE

MUNDURKI

SZKOLNE

UBRANKA dla chłopców

wykonanie pierwszorzędne

wybór bogaty

ceny niskie

własna pracownia krawiecka

NOWOŚCI

FARBY, LAKIERY, POKOSTY lniane, TERPENTYNY itp. poleca

G. KUNST i Ska — Centrala Farb

Łódź, ulica Główna nr. 22 — Telefon nr. 124-95

PP. Malarze otrzymują rabat. n 41818

L. JASIŃSKI w składach moich prowadzonych od 1870 roku

w Łodzi, ulica Andrzeja nr. 10 — Telefon 168-56

w Łęczycy, ul. Poznańska 30 — Telefon 125

polecam pierwszą jakość:

NASIONA roślin, traw, drzew, warzywne i kwiatowe

CEBULKI i kłącze kwiatowe. **NARZĘDZIA** i przyrządy pszczelnicze. **NAWOZY** do celów ogrodniczych.

PREPARATY chemiczne, owado i grzybobójcze.

DRZEWA i krzewy owocowe. n 39095

— CENNIKI ROZSYŁANE SĄ BEZPŁATNIE. —

Pianina, fortepiany fisharmonie

Ernst Weilbach

Łódź, Piotrkowska 154 ng 48067 tel. 141-96

OBUWIE

gwarantowane w solidnym wykonaniu p/g najnowszych fasonów poleca **P. UKLEJA**

Łódź, Napiórkowskiego 12

Ceny niskie. n 41812

Chrześcijańska pracownia **KOŁNIERZYKÓW MĘSKICH**

Łucjan Adamczewski Łódź-Stoki, ul. 3 Maja 8

poleca kołnierzyki męskie białe, sztywne, najmodniejszych fasonów angielskich po cenach konkurencyjnych. Wysyłam za zaliczeniem. Hurt — Detal. n 41367



Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Piotra z Wer. Piątek: Katarzyna Sen.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Sławogosta Piątek: Chwalisław
Słońca: wschód 4.27 zachód 19.14
Długość dnia 14 g. 47 min.
Księżyc: wschód 23.14 zachód 6.18
Faza: 4 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kona (Zyd) — pl. Kościelny 8, Charemzy — Pomorska 12, Wagnera — Piotrkowska 67, Zajackiewicz — Żeromskiego 37, Gończyckiego — Przejazd 50, Epsztajna (Zyd) — Piotrkowska 225, Szymańskiego — Przejazd 15.

Telefony: straży pożarnej 8; pogotowia miejskiego 102-90; pogotowia P. C. K. 102-40; pogotowia ubezp. czelni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski — „Gdzie diabeł nie może”.
Teatr Popularny — „Klub kawalerów”.

KINA

Adria-Metro — „Pani minister tańczy”.
Corso — „Śmierć czycha w dżungli” i „Zakochana para”.
Ikar — „Ich troje” i „Po co pracować”.
Miraż — „Będzie lepiej”.
Oświatowy-Słońce — „Wyprawa na Kongo” i „Pierwszy pocałunek”.
Przedwiośnie — „Wierna rzeka”.
Rialto — „Ku wolności”.
Stylowo — „Dwa dni w raju”.

Z RUCHU NARODOWEGO

Tradycyjne „jajko”. Staraniem koła Stronnictwa Narodowego im. R. Dmowskiego w Łodzi odbyło się 24 bm. tradycyjne „jajko”, w którym wzięło udział przeszło dwustu członków. Uroczystość zagal kierownik koła, p. Adamiec, po czym w podniesionych słowach złożył życzenia i zachęcał do pracy narodowej ks. Łaziński. Imieniem zarządu okręgowego składali życzenia mec. Krężel i Antoni Czernik. Przy dźwiękach muzyki miło i serdecznie bawiono się do rana.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się tradycyjne jajko w kole S. N. im. Wacławskiego, gdzie również uroczystość wypadła pięknie.

KOMUNIKATY

Kurs techników telefonicznych. Państwowa szkoła teletechniczna w Warszawie obecnie przyjmuje kandydatów na 2-letni kurs bezpłatny. Termin składania podań o przyjęcie na kurs upływa z dniem 15 maja rb. Warunki przyjęcia są do przejrzania w urzędzie telefoniczno-telegraficznym w Łodzi (oddział sieci rejonowej) przy ul. Przejazd 38, pokój 82, względnie można je otrzymać listownie od dyrekcji szkoły tele-technicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45.

Kandydaci po ukończeniu kursu zatrudnieni zostają w państwowych telefonach lub telegrafii.

Urzędowe cyfry. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób, poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 24. 4. rb. na terenie województwa łódzkiego: Łódź, powiat łódzki i łączycki 44.215; Kalisz, powiat kaliski, kolecki, koniński, turecki i wieluński 5.551; Pabianice, powiat łaski 4.686; Piotrków, powiat piotrkowski 2.170; Radomsko, powiat radomszczański 1.123; Tomaszów Maz., powiat brzeziński 3.528; razem 63.273.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Pielgrzymka do Częstochowy, Poznania, Krakowa i Wilna. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, pragnąc ułatwić szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego branie udziału w odpustach do miejsc łaskami Bożemi słynących, wielkich kongresach oraz konferencjach religijnych, organizuje pod protektorem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, Ordynariusza Diecezji Łódzkiej — pielgrzymki pociągami popularnymi. Uczestnicy pielgrzymki mają możliwość brania udziału w wielkich manifestacjach religijnych, poznają przy tym własny kraj oraz zabytki historyczne narodu polskiego. Kierownictwo techniczne pielgrzymki rezerwuje pątnikom kwatery oraz tanie stołowanie.

Pielgrzymki w roku bież. zostaną zorganizowane:

W dniach od 15 do 18 maja na uroczystości Zielonych Świątek na Jasną Górę do Częstochowy.

Od 26 do 29 czerwca na uroczystości kongresowe ku czci Chrystusa Pana do Poznania.

W lipcu na uroczystości 10-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej do Wilna.

12 do 15 sierpnia na uroczystości mariańskie do Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wieliczki i Częstochowy.

W dniu 21 i 22 sierpnia Katol. Stowarzyszenie Mężów organizuje pielgrzymkę dla Oddziałów K. S. M. na Jasną Górę do Częstochowy.

W dniu 6 czerwca Komitet Odbudowy Archikolegiaty Tumskiej organizuje pielgrzymkę do Tumu i Łęczycy.

Blizszych informacji udziela sekretariat Akcji Katolickiej, Łódź, ul. Gdańska nr. 111, tel. 220-14 w godzinach biurowych.

KRONIKA MIEJSCOWA

Zakaz sprzedaży alkoholu w dniu 1 maja. Starostwo Grodzkie łódzkie w dniu wczorajszym wydało zarządzenie, w którym zakazuje sprzedaży i wyszunku napojów alkoholowych w dniu 1 maja, w godzinach od 6 rano do 21.

Rozszerzenie nadzoru nad młodzieżą poza szkoła. Z udziałem przedstawicieli władz szkolnych, organizacji rodzicielskich odbyła się specjalna konferencja, poświęcona w pierwszym rzędzie kwestii zaostreżenia nadzoru nad młodzieżą, poza szkoła.

W toku debat stwierdzono, że wprowadzenie przepisów ograniczających przebywanie młodzieży szkolnej bez nadzoru starszych na ulicach i w miejscach publicznych w późniejszych godzinach wieczorowych, przyczyniło się wydatnie do poprawy stosunków. Mimo to zwrócono uwagę na znaczne rozpowszechnienie wśród młodzieży nalogu palenia oraz używania alkoholu. Celem uzdrowienia stosunków w tej mierze, postanowiono podjąć akcję u władz rządowych w kierunku wydania specjalnych przepisów, wprowadzających zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych młodzieży do lat 16, wyrobów zaś alkoholowych — młodzieży do lat 18. W tej mierze wystosowane zostały odnośne wnioski.

KRONIKA GOSPODARCZA

Poprawa w przemyśle. Zestawienia leżbowe krajowego związku przemysłu włókienniczego, zrzeszającego średni przemysł, wykazują, że w ostatnim tygodniu nastąpiła dalsza poprawa w stanie zatrudnienia. Ogółem czynnych było 95 zakładów tj. o 6 więcej niż z początkiem roku. 72 fabryki zatrudniające 7.893 robotników pracowały przez pełne 6 dni, 9 fabryk (1.246 robotników) przez 5 dni, pozostałe na 4 i 3 dni. Ogólny stan zatrudnienia wynosił 12.122 robotników i w porównaniu z tym samym okresem ub. roku był o 1020 robotników wyższy.

ZE ŚWIATA PRACY

Czy arbitraż w przemyśle kotonowym? Po ostatnim zatargu, jaki miał miejsce w przemyśle kotonowym i zawarciu układu zbiorowego, wyłoniona została komisja fachowa, w skład której wchodził przedstawiciel związków zawodowych i przemysłu, przy czym komisja ta miała ustalić stawki na nowe artykuły produkcji. Ponieważ dwukrotnie odbyte narady komisji fachowej nie dały wyniku i nie doprowadziły do porozumienia, obecnie zgodnie z przyjętymi postanowieniami Inspektor Pracy ma wydać orzeczenie arbitrażowe, normujące sporne płace. Decyzja w tej mierze zapadnie po naradach komisji fachowej, które odbędą się jeszcze w bież. tygodniu.

Układ tymczasowy w fabrykach skrzyń. W dniu wczorajszym w wyniku odbytych rokowań zawarty został układ tymczasowy dla robotników, zatrudnionych w fabrykach skrzyń. Po ustaleniu szczegółowego tekstu i taryfy płac, podpisana zostanie umowa zbiorowa.

SYTUACJA STRAJKOWA

Zatarg w fabryce Wajsa. W fabryce Wajsa (Wólczńska 265) wybuchł zatarg, ponieważ fabrykant od dwóch lat nie płacił robotnikom za urlopy. Robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy. Zaznaczone należy, że fabrykant Wajsa jest teściem przywódcy socjalistów, inż. Zerbego.

Strajk w fabryce Zylberberga. W fabryce Zylberberga przy ul. Rzgowskiej 26 wybuchł ponowny zatarg. W ubiegłym tygodniu we wspomnianej fabryce nastąpił strajk okupacyjny z racji zalegania we wypłacie należności robotniczych. Ponieważ fabrykant Żyd zobowiązał się spłacać w określonych ratach zaległości i płacić regularnie bieżące zarobki, robotnicy strajk przerwali. Fabrykant jednak nie dotrzymał wspomnianych zobowiązań i zatarg wybuchł na nowo. Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy oraz zagrozili strajkiem w wypadku niehonorowania zobowiązań przez fabrykanta.

JUDAICA

Żyd „Goździk” nabiera naiwnych. W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 85 mieści się skład materiałów kosmetycznych i galanterijnych pod pięknie brzmiącą firmą „Goździk”. Właściciel tej firmy, narazie anonim, ma chwalebna ambicję rozszerzenia rynku zbytu na swe towary na całą Polskę. Ponieważ jest to kupiec nowoczesny, rozumie, że reklama jest dzwignią handlu. Postanowił więc „podzwignąć” swój handel. Przy pomocy reklamy poz-

towej rozrzucił w całej Polsce ulotki, zawierające o rozpisaniu przez firmę „Goździk” wielkiego konkursu, w którym rzezoną firmą za rozwiązanie prostej zagadki, obiecuje rozdać bezpłatnie: 2 aparaty radiowe, 2 maszyny do szycia, 4 rowery, 8 patefonów, 26 papierosów srebrnych, 77 aparatów fotograficznych, 185 zegarków i wiele wiele wprost bezcennych nagród. „Nie ma żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone”, zapewnia w ulocie anonimowy „Goździk”. Ten i ów polakomnił się na cenne nagrody i rozwiązanie konkursu nadesłał. „Goździk” otrzymał podobno tych rozwiązań całe masy.

Amatorzy aparatu radiowego, czy roweru oczekiwali dość długo na przystanie nagród. Aliści pewnego dnia zamiast nagrody otrzymali od „Goździka” pismo, w którym zawiadamia się odbiorcę, że otrzyma nagrodę, jeżeli zamówi w firmie jeden z wymienionych w tym piśmie artykułów. Do pisma tego załączony został blankiet na P. K. O. do uiszczenia wpłaty. Ten to blankiet zdradził, że piękny, pachnący „Goździk” to zwykły Żydek Symcha Binem, dwojga imion, Goździk, genialny kupiec, rozdający na prawo i lewo cenne nagrody, mające wielkie ambicje, no i kiepele.

Więc, jak panie, Goździk, zdemaskowany anonimie, nagrody są bezpłatne, czy nie? I może nas pan poinformuje, kto to otrzymał aparat radiowy, rower, czy zegarek, bo nam doniesiono, że kilku naiwnym przysłano kilka spinek do mankietów i guzików i może nam pan powie, dlaczego to przy swoim kwiatowym nazwisku opuścił pan pięknie brzmiące, biblijne imiona. Chodziło o to, by goje nie poznali Żyda, prawda? A cała kombinacja z konkursem to, wonny kwiecie, zwykły, ordynarny, mówiący delikatnie, kant. Bardziej złośliwy mógł by zajrzeć do kodeksu karnego i poszukać tam nazwy kodeksowej. No ale my tego nie zrobimy, uczyni to może kto inny.

Żydowski technik w roli lekarza. Aron Rabinowicz, technik dentystyczny, zamieszkały przy ul. Południowej 11, podając się za lekarza dentystę dokonywał niedozwolone zabiegi lekarskie z zakresu dentystryki. Po ujawnieniu tych wykroczeń Rabinowicza pociągnięto do odpowiedzialności karnej i skazany został przez sąd starościeński na 14 dni aresztu.

Żydowskie niechlustwo. Z polecenia starostwa grodzkiego specjalne komisje przeprowadzają obecnie kontrolę sklepów, badając stan higieniczny i kwestie wywieszania cenników oraz ujawniania i przestrzegania cen. W wyniku kontroli sporządzone protokoły 32 sklepikarzom, w czym większość, jak zwykle, Żydów i to nie tylko za nie przestrzeganie lub nie ujawnianie cen, lecz za niechlustwo. W sklepie Tratela Himelfarba (Piłsudskiego 1) komisja zastała kota, wylegającego się na workach maki, a następnie spacerującego po kaszy i grochu, przeznaczonym do sprzedaży. Niechlujnego Żyda pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Według „zasady”. Wśród hurtowników łódzkich branży włókienniczej duże poruszenie wywołała wiadomość o złośliwej upadłości właściciela wielkiego magazynu konfekcyjnego Mariana Menachema Pinczewskiego, który skład swój prowadził od kilku lat w Warszawie przy ul. Żelaznej i w Mińsku Mazowieckim. Pinczewski był stałym odbiorcą towarów i w szeregu firm korzystał ze znacznych kredytów na rachunek bież. oraz weksłowy. Jeszcze w ostatnich dwóch dniach przeprowadził transakcje na sumę około 30.000 zł. po czym skład zniemacka zlikwidował i ulotnił się w nieznanym kierunku. Sami dostawcy łódzcy (około 17 firm) obliczają swe straty na sumę około 130.000 zł.

KRONIKA WYPADKÓW

Wypadki. Wczoraj w czasie przeglądu koni na placu Hallera został kopnięty przez konia 28letni Abram Taf (Południowa II), doznając obrażeń brzucha.

Umysłowo chora Marianna Wojciechowska (Moniuszki 14) targnęła się na swe życie, podryznając sobie gardło brzytwa. Denatka w stanie niegroźnym została przewieziona do szpitala.

W fabryce przy ul. Wierzbowej elektryk monter Jakub Goldberg (Pomorska 79) zatrudniony przy zakładaniu instalacji elektrycznej, spadł z drabiny, doznając ogólnych obrażeń.

W posesji przy ul. Nowej 42/44 powiesił się w ustępie 24letni robotnik Marian Zawadzki. Przyczyn samobójstwa na razie nie ustalono.

KRONIKA POLICYJNA

O narzeczonym. W podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 64 służąca Stefania Juszkiewicz, pobiła swą koleżankę po fachu 23letnią Mariannę Grzyb, z tej racji, że ta ostatnia odbiła jej narzeczonego. Juszkiewiczówna palając zemsta, napadła na rywalkę uzbrojona w młotek i zadała jej szereg ciosów, powodując uszkodzenie czaszki i twarzy, tudzież lewego oka. Poszkodowanej grozi częściowa utrata wzroku. Ranną przewieziono do szpitala, a Juszkiewiczównę zatrzymano.

KRONIKA PABIANIC

Dwie podniosłe uroczystości. W niedzielę, dnia 2 maja rb. o godz. 10 przed poł. odbędzie się w kościele św. Mateusza uroczyste poświęcenie sztandaru Stow. Kasy Pogrzebowej przy Katol. Stow. Kobiet parafii św. Mateusza. W niedzielę, 9 maja rb. odbędzie się uroczystość poświęcenia nowo ufundowanego sztandaru Katolickiego Stow. Mężów przy parafii św. Mateusza.

Walne zebranie Tow. Krajoznawczego. W piątek, dnia 30 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu przy ul. św. Jana 1 roczne walne zebranie tut. Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Szczepienie przeciw błonicy. W czasie od 11 do 21 maja rb. odbędzie się przymusowe szczepienie przeciw błonicy według porządku podanego w rozklejonych obwieszczeniach.

Żyd wiceprezesem Rodziny Radiowej! W tych dniach odbyło się roczne walne zebranie tut. Oddziału Rodziny Radiowej, na którym wybrano nowe władze Oddziału. Obecnie z wybranych władz wyłonili się następujący zarząd pp.: prezes — Nowak Teodor, wiceprezes — Faust Bernard (Żyd), sekretarka — Kubisówna, Wesołowski Wł. — skarbnik, gospodarz — Lipiński Zenon. Wszystko byłoby bardzo ładnie i pięknie, gdyby nie to, że na stanowisko wiceprezesa wybrano Żyda. Dziwić się należy, że właśnie w chwili ostrej walki o całkowite odsunięcie Żydów z każdej dziedziny życia są jeszcze organizacje, obdarzające Żyda aż tak wielkim zaufaniem.

Płon rocznej pracy O. S. P. W dniu 24 bm. odbyło się w sali straży sprawozdawcze walne zgromadzenie członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Zebranie zagal prezes p. Jan Jankowski, powołując na przewodniczącą p. Wallasa Jana, na sekretarza p. Przedmojskiego Br., na asesora p. Jakubowskiego Wł. Z kolei zdali sprawozdania prezes p. Jankowski i naczelnik Rosiak J. Ze złożonych sprawozdań wynika, że O. S. P. w Pabianicach liczy obecnie 221 członków. Straż wzywana była do pożarów 23 razy. Staraniem komendy urządzono kursy I stopnia dla żeńskiego Oddziału Samarytańskiego, który ukończyło 17 kobiet, II stopnia dla oficerów i podoficerów, który ukończyło 36 druhów. Cwiczeń było 28, zbiorek 186. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. A. Berlikowski. Po dyskusji udzielono zarządowi pokwitowania. Zaznaczyć należy, że straż pabianicka stoi na wysokości zadania, a jedyną bolączką jest brak remizy strażackiej na starym mieście.

KRONIKA ZGIERZA

Zwolnienia w Borucie. W swoim czasie donosiliśmy, iż w „Borucie”, zwalnia się tych wszystkich, którzy „podejrzań” są o sympatię dla ruchu narodowego. Ostatnio mamy do zanotowania znowu podobny wypadek — oto zwolniono 4 dalszych pracowników. Ciekawi jesteśmy, czy to wplywy spowodowały ich czystkę?

Z Koła Absolwentów P. S. H. Dnia 24 bm. Kolo Absolwentów P. S. H. poprosiło na swe zebranie p. Jadwigę Wajsońską, która podzieliła się z zebranymi swoimi wrażeniami z olimpiady.

Zgon desperata. Kamiński Franciszek, o którego strasznym targnięciu się na życie donosiliśmy, po przewiezieniu go do szpitala Ewangelickiego w Łodzi, zmarł. Desperat pozostawił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

KRONIKA ŁASKU

Pożar. W nocy na 25 bm. we wsi Magdalenów, gimny Lutomiersk. spaliła się stodoła i obora na szkodę p. Władysława Drewnowskiego. Siraty wynoszą 600 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Kradzieże rowerów. Dnia 25 bm. na szkodę p. Jana Bronka z Talara, gm. Dobroń, skradziono rower wartości 90 zł. Dn. 23 bm. na szkodę p. Józefa Perkowskiego ze wsi Wola Bałucka, gm. Bałut, skradziono rower męski wartości 90 zł. Dochodzenia prowadzi P. P.

Jeździł żydowską dorożką. Pan Paweł Niewiadomski w towarzystwie swych kolegów jeździł dnia 25 bm. dorożką Żyda. — Wstydy!

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Zabawa Str. Nar. W niedzielę, 25 bm. miejscowe kolo Str. Nar. w lokalu własnym urządziło zabawę dla swych członków, która w miłym nastroju przebiegała się do późnej nocy.

Z życia śpiewaków. W ubiegłą niedzielę w lokalu Tow. Śpiew. „Halka” przy ul. Piłsudskiego 40 połączone chóry „Halka”, chór kościelny „Echo” i chór klasztorny ks. misjonarzy na frajczyce święcili swoje tradycje „jajko”, podczas którego chóry popisywały się pieśniami. Po spóźnieniu „święconego” odbyła się dla uczestników zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do godz. 1 w nocy.

3 Maja wszyscy Polacy biorą udział w pochodzie Stronnictwa Narodowego

Prenumerata miesięczna (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agencjach 2.35 zł. Za odnośnienie do domu, odpowiednia dopłata, 1.20 zł. w pocztach i w listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7. — Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod op. sk. w Polsce 3 — z miesięcznie, Nakład i cokolwiek: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rekopiesów niesamowitych redakcja nie wraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanką w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 39-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 35-24, 40-72.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Lesiewicz z Poznania.

Dziwne z cyrku

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO

33) Nie o to więc się lękam, ale podejrzewam, że ja, tak nieszczęśliwy w domowym pożyciu, jeszcze jeden cios będę musiał znieść jeszcze jeden skandal mam przed sobą. Co u Boga inni ludzie robią z żonami, aby im nie uciekały?

— Niejaki Geoffry Delamayn powiedział, że najpewniejszy sposób zatrzymania kobiety jest: na sznurku ją powiesić — odparł Gerald, śmiejąc się. — Ale pan, zdaje się, nie zechcesz się uciec do tego sposobu.

— Prędzej Laura by to ze mną zrobiła — rzekł pan Branscombe żałośnie. Był przekonany, że tak jest w istocie. Czuł się w małżeństwie nieszczęśliwą, przygnębioną ofiarą, sam był słaby, nędzny, niezdolny wyrazić stanowczo swego życzenia, myślał więc, że wszystko jest możliwe.

— Kobiety szanują tych, których kochają i odwrotnie — rzekł Gerald — miłość odciąga je od obowiązków względem innych ludzi, każe zapominać o wszystkim.

Pan Branscombe, dobry do interesów, brakiem taktu, nieznośnym charakterem i przykrym sposobem postępowania, nie mógł wzbudzić miłości i szacunku. Pieniądze zabili w nim energię, dzielność i szlachetność.

Gerald wstał i pożegnał pana Branscombe; miał towarzyszyć swemu ojcu w wędrowności po mieście i ten go w oznaczonej godzinie oczekiwał. Squire Mallandaine, dla zabicia troski, zajmował się gorliwie gospodarką, interesował się wszelkimi kwestiami, dotyczącymi gospodarstwa rolnego, hodowania świń bergshirskich i pożywienia dla bydła, sam krzątał się i zakupywał różne przedmioty i używał syna do pomocy.

Po odejściu Geralda, pan Branscombe udał się do bilardowej sali. Wkrótce nadeszło kilku panów, amatorów bilardu, niemających nic do czynienia, a łaknących wykwinętego śniadania, jakim ich zawsze w Prince's Gate częstowano, i gra się na dobre rozpoczęła.

Laura tymczasem siedziała w swej pracowni z założonymi rękoma, z okiem wpatrzonym we wskazówkę zegara, czując, że godzina, mająca stanowić o jej losie, nadchodzi, drząc jak winowajca, wiedzący o której go mają stracić, oczekujący w milczeniu strasznej egzekucji, liczący chwile, jakie mu jeszcze pozostały.

Szczeniemi miłość zawiązała jej oczy, zanim biedna poszła na stracenie. Nie widziała fałszu, podstępów, obłudy, czuła się kochaną. Nie przypuszczała, aby ten, który tam oczekuje na znak umówiony, był zdolny ją zdradzić: wszak sam jej powiedział, że nie ma tego na myśli.

— Nie, nie pójdę za nim — rzekła. Wiedziała, jaki wstyd i wzgarda ją czekały; czuła, że wszyscy na nią spoglądać będą jak na wyklętą. Będzie tak przez cały świat wyszydzaną i poniewieraną, jak Gretchen z niemieckiego poematu w swej wiosce.

— Nie, nie pójdę za nim — powtórzyła raz jeszcze, drąc na dowód tego chusteczkę swą w drobne kawałki.

Było już pół do piątej. Nadchodziła smutna, cicha, jesienna, szara godzina rzucając ponure cienie na ciemne, rzeźbione ściany pracowni, uwydatniając białe posągów i zasłaniając przed okiem ludzi mniej jasne przedmioty, ukryte w oddalonych kątach. Godzina to, w której skrzętne gosposie spuszczają rolety u okien, zapalają światło, nakrywają stół do herbaty świeżym obrusem nasłuchując, czy nie zbliżają się dobrze znane im kroki. Godzina, w której bezdomne, nieszczęśliwe istoty bardziej czują swój smutek i opuszczenie.

Gdyby nie wyszła za mąż dla pieniędzy, może by była jak pierwsze szczęśliwa. Odsunęła roletę i wyjrzała na ulicę. Dostrzegła go; tak, to on tam stał przy zapadającym zmroku czekając na chusteczkę, którą mu ukazać miała myśląc o tym, jak ją przycisnąć do serca i powtórzy dane przyrzeczenia. Żyć z nim, choćby w najmniej-

szym pokoiku, odgadując jego myśli, być mu niewolnicą, sługą, znosić dlań wszelkie przykrości — było szczęściem w porównaniu z jej teraźniejszym położeniem. Posągi dawnych bogów Olimpu, stojące na wysokich piedestałach i wynurzające się z półcienia, zdawały się jej szeptać jakim jest ten człowiek, któremu się tak bezgranicznie oddała; jakby na przekór jej wzruszeniu wznosiły się smutne, blade, niewzruszone, chcąc powagą swoją doprowadzić szaloną kobietę do opamiętania.

Już tylko kwadrans do piątej... Niepewna, jak większość kobiet, zawahała się. Kawałki podartej chustki leżały koło niej na podłodze.

Była w dziwnym usposobieniu; coś brało górę nad jej siłą, energią i wytrwałością; nie umiała obronić się nieznanemu uczuciu. Duma, miłość własna i rozpacz walczyły z sobą na przemian. Walka ta wyczerpała ją zupełnie; oczy jej czarne, duże, błyszczące, jak głównie rozżarzone, śledziły wskazówki zegara, który ukazywał już tylko pięć minut do piątej. Przeszła kilka razy przez pokój ze spuszczoną głową. Liczyła minuty, te powolne, straszne, wstrętne minuty!

— Boże! Jakże ja go kocham — szepnęła jeszcze niezdecydowana. Laura ceniła bardzo swoje śliczne mieszkanie i wszystko, co ją w nim otaczało. Te lustra, obrazy, posągi, złote i hebanowe kandelabry, kosztowne porcelany, rzeźba na ścianach, były przez nią samą dobrane i ustawione w tym miłym zakątku. Stanowiły one część tego, dla czego się sprzedała panu Branscombe.

Przypomniała sobie swą przeszłość, pełną wzruszeń, upojenia, radosne czasy, w których się czuła szczęśliwą, zadowoloną i niczego nie potrzebowała. Potem dla bogactw porzuciła to wszystko, oddała się wstrętnemu człowiekowi i była nieszczęśliwą, lecz spokojną. Jakżeż porównać całe życie z tym, czego teraz doświadczała? Chaos, zamęt nieokreślony wrzał w jej głowie. Nie była zdolna postanowić coś o sobie, myśleć za siebie. Groźne ręce wysuwały się wszędzie koło niej, ostrzegając niebaczną, lecz ona ich nie widziała, bo ją jakaś siła wyższa oślepiła, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na długo. Lepelletier nazywał ją swym bóstwem, uśmiechał się do niej tak czarownie... Uśmiech ten wiele już mówił, był sam poematem, pieśnią upajającą; Laurze to wystarczyło i była szczęśliwa.

Wyjrzała znów przez okno i zobaczyła swój elegancki powóz przed drzwiami domu, a Vivianę uśmiechniętą, stojącą w granatowy aksamit, jak wsiadała do powozu. Vivianę młodszą, śliczną, pełną wdzięku, której już więcej nie miała zobaczyć. Pasierbica nie uprzyjemniała jej bynajmniej życia, ale stanowiła część tego otoczenia, w którym dotąd żyła: Laurze żał się jej zrobiło. Na myśl o Edmundzie krzyk bólesci, pochodzący z głębi duszy, wyrwał się z ust Laury. Był jej synem, wprowadził nie wiele wartym, bo zabierał nieraz pieniądze z portmonek matki, gdy mu ich było potrzeba, zmuszał ją do sprzedania klejnotów dla popłacenia jego długów; ale pomimo to wszystko kochała go prawdziwie. Czuła jednak, że nie osieroci go wcale. Edmund, zajęty zabawą, nie troszczył się o nią bardzo, ojciec zaś nie mógł go zapomnieć i nie dostarczać mu potrzebnych pieniędzy. Łzy polały się z jej smutnych oczu... nie pozostawiała więc ani jednej istoty, która by jej pożalowała, nie była nikomu potrzebna.

Prawdziwy przyjaciel szepnąłby jej na ucho:

— Bądź cierpliwa, znoś lepiej wszystko w milczeniu, a nie oddawaj się w ręce tego samoluba, który cię tam oczekuje. Spełnianie obowiązków daje samo przez się zadowolenie: dla spokoju sumienia warto życie poświęcić.

Ale Laura nie wahała się dłużej; gdy wskazówka zatrzymała się na piątej godzinie, przebiegła szybko przez pokój, a wysunawszy szufladę szafy

i wyjąwszy z niej zamiast podartej drugą batystową chusteczkę wionęła nią kilka razy przez okno.

Lepelletier, znudzony i znużony długim czekaniem, niespokojny, bo niepewny rezultatu, nie zwracał nawet uwagi na ostry, chłodny wiatr, który rozwiązał jego szalik i rozrzucił mu włosy. Zapomniał o niezbyt miłym angielskim klimacie dla myśli, które zajmowały jego głowę.



— Na widok znaku umówionego zadrzał radośnie! —

Na widok umówionego znaku zadrzał radośnie. Był to jego tryumf nad całym światem, urzeczywistnienie robionych planów. Był silny, bo zwyciężył, on, który dawniej zmuszony do cieszenia się z wygod wagonu trzeciej klasy i zajądania z apetytem polewki cebulowej, jeżeli go ktoś obiadem nie poczęstował, nie mógł marzyć o czymś podobnym.

— Wiedziałem, że tak będzie. Nie

wątpilem, że mnie kocha — rzekł zapinając starannie palto. Poczł chłód dopiero wtedy, gdy niepewność się skończyła. Przesiał końcami swych palców pocałunek Laurze i sklonił się jej z daleka na podziękowanie za łaskę, lecz ona tego nie widziała.

— Podobno stać się śmiesznym — rzekł do siebie oddalając się w kierunku Regent-street. — Można by pomyśleć, że to Wenecja, a my oboje ro-

Ucieczka Laury

Pan Branscombe po bilardzie czuł się zupełnie uspokojonym. Ubierając się na obiad myślał o tym, że nie będzie już dłużej nic nieznaczącym zerkaniem w domu, a wystąpi stanowczo. Walka na słowa nie powinna powstać pomiędzy nim a jego piękną żoną. Będzie działał energicznie, nie znosząc przeczeń ani oporu. Ten stan rzeczy dłużej trwać nie może.

Przez cały ten czas Laura siedziała w milczeniu w swej pracowni, z kruczmi włosami, odrzuconymi od wyrostłego czoła, z oczyma błędnie wpatrzonymi w przestrzeń i bardzo bladą twarzą. Ciemność ogarnęła ją zupełnie. Myślała o tym, któremu się tak bezwzględnie oddała. Miłość przyszła na nią za późno, obronić się jej nie umiała. Nie doznawszy nigdy szczęścia w życiu, chciała go pokosztować choć trochę, dotknąć ustami upajającej czary. Cofnąć się już nie mogła, wszak mu przyrzekała. W tej chwili zaturkotał powóz pod oknami. Viviana powróciła z popołudniowej wycieczki do magazynów. Każdy inny ojciec byłby przerażony ilością sprawunków, jakie ostatnimi czasy panienska robiła. Rachunki, jakie mu przyniesiono od modniarek i jubilerów, były olbrzymie, ale pan Branscombe, niewzruszony, kochający córkę i dogadzający jej zawsze, płacił je, nie mówiąc ani słowa.

Wiedząc, że Viviana pragnęła dziś być na koncercie w St.-James Hall, śpieszył z dokończeniem ubrania, bo miał jej towarzyszyć.

Spojrzał na zegarek: było pół do siódmej. Miał już zejść na schody, gdy spotkał kamerdynera, niosącego na srebrnej tacy karteczkę. Przeczytał ją; był to liścik od jakiegoś znajomego, zaproszonego dziś na obiad, który się wymawiał od przybycia lekkim niezdrówiem. Tuż za kamerdynerem stała stara Sidewing. Stała się tak podejrzliwa ostatnimi czasy, że śledziła oczyma każdy podawany panu bilecik. Poszła za Tinsonem, chcąc się dowiedzieć, co ta karteczka zawiera? Pan

mantyczni, swobodni Włosi. Trochę to nierozsądnie, ale cóż robić. Trzeba się teraz zobaczyć z Antonim.

Antoni był jego służącym, którego chciał uprzedzić o mającym nastąpić tej nocy wyjeździe. Czuł teraz silną zajęcie gardła, toteż szedł szybko ku Café Royal, gdzie chciał ogrzać się i zjeść porządny obiad. Wzruszenie nie odebrało mu apetytu.

Branscombe zdziwił się zobaczywszy starą. Wyglądała na chorą i zmieniła się tak bardzo, że zastanowiło go to nawet.

— Czy czujesz się niedobrze? — zapytał życzliwie.

— Dokucz mi bardzo reumatyzm w krzyżu. Starość nie radość, proszę pana — odparła, wdzięczna za okazaną dobroć.

— Gdzie jest pani Branscombe? — pytał znowu, oglądając się koło siebie.

W tej chwili słaby, lecz dziwny okrzyk obił się o ich uszy.

— Co to jest, niańko? — zawołał pan Branscombe, lekliwy, jak zawsze, przypuszczając, że krzyki poprzedzają duchy i widziadła.

— Zdaje się, że krzyk ten ozwał się w pracowni pani — rzekła Sidewing, świecąc lampką w tę stronę.

Sidewing miała tę właściwość, że chociaż całe Prince's Gate było codziennie od suteren do strychów oświetlone, ona zawsze chodziła z niewielką lampką naftową w ręku.

— Jestem pewny, że słyszałem krzyk — rzekł pan Branscombe, idąc ku pokojom żony. Stara szła za nim ze swą nieodstępną lampką, pomrukując coś z cicha.

Gdy weszli do pracowni, Laura wstała z sofki, blada i spokojna. Krzyk wyrwał się z jej ust w istocie w straszny, śnie, gdy, zmęczona myślami, zdrzemnęła się na kanapie.

Szał z czarnej koronki, zarzucony na jej głowę i ramiona, czynił ją podobną do dawnych portretów hiszpańskich mistrzów. Głos jej był cichy i łagodny.

— Czy potrzebujecie mnie? — zapytała, zbliżając się do wchodzących.

Mąż zdziwił się, widząc ją tak smutną i spokojną, tak inną, niż była dziś rano, ale przypomniał sobie, że najczęściej, po gwałtownych przejściach i kłótniach, bywała cierpiącą, może więc choroba była powodem tego stanu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Straszna kłatwa malajskiego czarownika

Żaden z katów nie chciał dokonać egzekucji na zbrodniarzu

Przy końcu 1918 roku, jeszcze podczas wielkiej wojny, porucznik Watson, jeden z oficerów angielskiej policji w Singapurze,

otrzymał rozkaz udania się policyjną motorówką do malajskiej rybackiej wioski Nanjang, i aresztowania tam Malajczyka imieniem Patani, który popełnił kilkanaście morderstw.

Patani uchodził wśród tuziemców za potężnego czarownika.

Podróż do Nanjang odbył porucznik Watson i jego oddział bez żadnych przygód. Aresztowanie Pataniego odbyło się też spokojnie, bez użycia broni. Ale w chwili, kiedy trzeba było nałożyć mu kajdany, czarownik odezwał się:

Rece, które mi założą kajdany zesztynięją w przeciągu 24-ch godzin, a ich właściciel umrze na dziewiąty dzień!

Podkomendnymi porucznika Watsona byli tuziemcy, służący w policji. Jakkolwiek zostali oni po europejsku wyszkoleni i panowała między nimi wzorowa subordynacja, słowa czarownika wywarły na nich takie wrażenie, że przez dłuższy czas żaden nie ośmielił się nałożyć Patanemu kajdanów. Kiedy porucznik Watson zirykował się z tego powodu, znalazł się między policjantami jeden śmiałek, nazwiskiem Kelah Mohammed, który, jakkolwiek drżąc ze strachu nałożył Patanemu kajdany.

Droga powrotna ubiegła znowu bez przygód. Aresztowany czarownik przez cały czas nie przemówił ani słowa i tylko wpatrywał się dziwnym wzrokiem w Kelaha Mohammeda.

Podróż trwała kilka godzin. W Singapurze aresztowanego zamknięto w policyjnym areszcie. Zdawało się, że nic nie zapowiada, aby jego groźba miała się urzeczywistnić. Kelah Mohammed, uspokojony żartami angielskich oficerów, udał się na spoczynek.

Jakież było przerażenie wszystkich, kiedy nazajutrz Mohammed zjawił się na służbę w stanie bliskim szale i oświadczył, że

w obydwóch rękach stracił władzę.

Natychmiast zbadali go lekarze, lecz nie mogli znaleźć przyczyny tajemniczej choroby.

Od tej pory Mohammed zaczął chorować i wreszcie

na dziewiąty dzień zmarł.

Przez cały czas choroby Mohammeda doglądali europejscy lekarze i nie mogli postawić żadnej diagnozy. Rece Mohammeda nie odzyskały ani na chwilę władzy. Wyglądały zupełnie normalnie, tylko na końcach palców pod paznokciami, ukazywały się małe kropelki krwi.

W międzyczasie

odbywało się śledztwo w sprawie czarownika.

O chorobie i śmierci Mohammeda nic mu nie powiedziano. Pomimo to dziwnym jakimś sposobem o wszystkim się dowiedział. W dniu śmierci nieszczęśliwego Mohammeda, rzekł do sędziego śledczego: — Duchy powiedziały mi, że moje przekleństwo się spełniło. Mohammed umarł. Czy teraz,

wierzycie mi, że jestem potężnym czarownikiem?

Po tych słowach pogrążył się znowu w milczenie i nie dawał żadnych odpowiedzi na stawiane mu pytania.

Śledztwo stwierdziło, że Patani zabił 11 osób. Oprócz tego podejrzany był o przyczynienie się do śmierci jeszcze sześciu osób. Został oddany pod sąd i

skazany na śmierć przez powieszenie.

Tu jednak wypłynęła trudność nie do przewidzenia. W dniu naznaczonym na stracenie kat Malajczyk, odmówił wykonania rozkazu. Sprawdzono kata Chiń-

czyka. Kiedy ten zbliżył się do skazanego, aby mu założyć stryczek na szyję, Patani wybelkotał jakiejś zaklęcie i

Chłutek momentalnie w najwyższym przerażeniu uciekł z miejsca kaźni.

Ponieważ innych katów nie było, zamieniono rodzaj kary śmierci na śmierć przez rostrzelanie. Wezwano pluton żołnierzy angielskich i ci wyrok wykonali.

Człowiek-ptak poniósł śmierć

podczas popisów lotniczych we Francji

Słynny lotnik amerykański, Clem Sohn, zwany popularnie „człowiekiem-ptakiem” zginął podczas popisów lotniczych w Vincennes, we Francji.

Na popisy lotnika dokonywującego brawurowych skoków przy pomocy skonstruowanych przez siebie skrzydeł przybyło około 200.000 widzów.

Clem Sohn wzniósł się samolotem na wysokość ok. 3.000 m i wyskoczył z kabiny.

Na wysokości ok. 400 m odpiął spadochron, umieszczony na plecach, a gdy ten skręcił się, usiłował uruchomić spadochron przyczepiony na piersiach, który jednakże również zawiódł i lotnik runął na ziemię.

Kiedy go podniesiono, żył jeszcze lecz w drodze do szpitala wyzionął ducha.



Clem Sohn przed swym ostatnim lotem.



„Człowiek-ptak” śmiertelnie zraniony po upadku na lotnisku Vincennes.

Głodne psy rozszarpały kobietę

Straszny wypadek koło Lublina

Na łąkach wsi Tneszczany w pow. hrubieszowskim wydarzył się straszny wypadek.

Przez łąki przechodziła niosąc koszyk z wiktualiami starsza kobieta. W odległości pół km. od wsi rzuciła się gromada zgłodniałych psów, które przewróciły kobietę na ziemię i zaczęły gryźć.

Zanim nadbiegli zaalarmowani krzy-

kiem nieszczęśliwych mieszkańcy wsi kobieta już nie żyła.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów to też nie ustalono nazwiska i miejsca zamieszkania nieszczęśliwej kobiety. Zidentyfikowanie zwłok przez oględziny też jest utrudnione, gdyż twarz jest zupełnie zmasakrowana.

O czym powinna wiedzieć każda panienka

Pewien pomysłowy wydawca z Bukaresztu, znając widocznie dobre gusta swoich klientów, ogłosił drogą zręcznych reklam wydania rewelacyjnego dziełka, które zatytułował: „O czym powinna wiedzieć każda panienka zanim wyjdzie za mąż”.

Zamówienia napływały zewsząd. W ciągu zaledwie kilku dni sprytny kupiec nie mógł nastarczyć żądaniom klientów. Wyzbył się całego nakładu książki kucharskiej.

Lecz po zamówieniach nadeszły skargi, groźby, bał nawet pozwy sądowe o zwrot kosztów i nadużycie zaufania.

W sądzie jednak oczekiwano niezadowolonych klientów niespodzianka. Oto sędzia oświadczył im, iż książka, którą mu złożono jako corpus delicti sprawy jest właśnie ta, którą każda panienka powinna poznać przed zamążpójściem. Sprytny kupiec wygrał proces a niewczesni amatorzy sensacji musieli jeszcze dopłacić kosztu sądowe.

Ile kropel wody jest w morzach?

Ludzie nudzący się wpadają czasem na najdziwniejsze pomysły. Jeden z takich nudzących się, pewien „uczony”, który przez skromność zataił swe nazwisko, obliczył ilość kropel w morzach całego świata. Jak wiadomo, ilość wody, zawarta w morzach i oceanach, wynosi 1.300 milionów kilometrów sześciennych. Przyjmując objętość kropli wody równą milimetrowi sześciennemu, „uczony” doszedł do następującego „wspaniałego” odkrycia. W metrze sześciennym mieści się ok. miliarda kropli. Kilometr sześcienny zawiera miliard metrów sześciennych. Stąd już rachunek prosty, którego rezultat wyraża się cyfrą 2 liczbowa. Pierwsze dwie liczby tworzą 13-stkę, za nią ciągnie się proporcjonalny do pomysłowości „uczonego” szereg zer. Astronomiczna ta liczba tak wygląda: 1.300.000.000.000.000.000.000.000. Kto nie wierzy — niech sprawi

Bogate pokłady pirytu w Polsce

Zaoszczędzimy 5 milionów złotych rocznie

W r. ub. odkryto bogate pokłady pirytu w pobliżu Nowej Stupi w woj. kieleckim w pow. włoszczoła, a niedawno uruchomiono tam pierwszą w Polsce kopalnię pirytu pod nazwą „Staszic”. Kopalnia ta będzie zaspakajala w dużej części zapotrzebowanie polskiego przemysłu metalurgicznego na ten surowiec, który jest nieodzownym składnikiem przy produkcji stali wysokoprocentowej. Dotychczas musieliśmy sprowadzać piryt z Ameryki i Rosji Sowieckiej, co pochłaniało 5 milionów złotych rocznie w naszym bilansie płatniczym. Badania, przeprowadzone w naszej czynnej od niedawna kopalni pirytu, wykazały, że tereny te bogate są także w pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej — syderytu. Pokłady te znajdują się na głębokości 100 metrów pod powierzchnią ziemi i ciągną się w kierunku północnym od góry Chelmowej w Świętokrzyskim. Oprócz pokładów pirytu, znajdującego się zaledwie na cztery metry pod po-

wierzchnią ziemi, oraz nowo odkrytego syderytu, obfitują omawiane tereny w heminit, występujący na samej powierzchni ziemi, oraz kaolin, występujący w Porzywiance Górnej na wschodniej stronie góry Chelmowej, gdzie znaleziono również w mniejszych ilościach ochrą. Kopalnia pirytu zatrudnia na razie 50 robotników, liczba ta jednak wzrośnie w związku z wierceniami w poszukiwaniu za syderytem.

Światowa produkcja jedwabiu

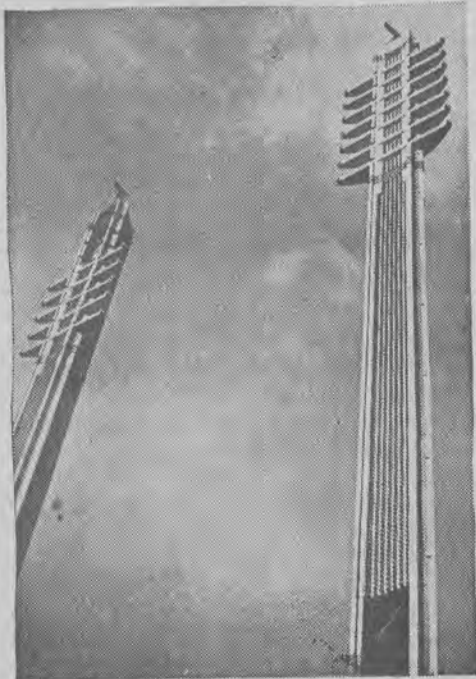
Warszawa. (P. A. A.). W roku 1936 światowa produkcja sztucznego jedwabiu przekroczyła produkcję poprzedniego roku o około 20 pct; wyniosła ona 959,7 milionów funtów, wobec 785,59 milionów funtów w roku poprzednim i przedstawia się rekordowo.

Produkcja ta rozdziela się na poszczególne kraje, jak następuje: Stany Zjednoczone — 250 milionów funtów, Japonia — 210, Włochy — 116, Niemcy — 110, Anglia — 110, Francja — 75, Holandia — 21, Rosja — 11, Polska — 11, Szwajcaria — 9,6, Kanada — 9, Belgia — 9, Czechosłowacja — 6, Hiszpania — 5,2, inne państwa razem — 6,9 milionów funtów. Zaznaczyć należy, że produkcja amerykańska podniosła się w ciągu roku z 210 na 250 milionów funtów.



SEKSPIR POD GOŁYM NIEBEM

W dniu urodzin Szekspira (23 kwietnia) odbyło się w Southwark koło Londynu przed gospodą „Pod Jerzym” przedstawienie „Wesołych kumoszek z Windsoru”.



TO NIE SŁUPY TELEGRAFICZNE, lecz pilony głównego wejścia na wystawę międzynarodową w Paryżu.